Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

Nr. 180. — ROK XLI.

ŚRODA 4 LIPCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5.— zł. | 8·— zł. |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

# Czy Senat ma być synekurą?

Zalani powodzią różnych aktualności nie mogliśmy dotąd omówić bardzo interesujących i bardzo ważnych wynurzeń p. Sławka na temat stanowiska p. marsz. Piłsudskiego wobec „uchwalonej" przez Sejm 26 stycznia br. konstytucji. Dopiero dziś możemy się niemi zająć. A warto! To bowiem, co powiedział p. Sławek, przekreśla „uchwaloną" już konstytucję i zapowiada podjęcie nowych „prac" redakcyjnych.

**„I CO U CIEBIE SŁYCHAĆ?"** — W dn. 30 czerwca streścił p. Sławek posłom i senatorom z BB. przebieg swoich dwóch rozmów z „Komendantem" na temat nowej konstytucji... W maju 1933. „został wezwany" do Belwederu i usłyszał pytanie p. marszałka Piłsudskiego:

**„No, i co u ciebie słychać?"**

P. Sławek odpowiedział, że jeśli chodzi o nową konstytucję, to są tacy, którzy senat chcą oprzeć na „reprezentacji zawodów", że sam jest przeciwny tej koncepcji, bo w senacie chce widzieć „reprezentację zasług"... P. marsz. Piłsudski wówczas odrzekł:

**„Trudno to będzie zrobić".**

Zbity nieco z tropu p. Sławek, zapytał jednak „Komendanta" o zasadnicze zdanie w sprawie tej „reprezentacji zasług":

**„No, ale, jak uważasz, czy lepiejby było?"**

I usłyszał odpowiedź, którą przekazuje potomności:

**„Napewno lepiej, ale trudno to będzie wykonać".**

Czyli — pierwotnie nie sprzeciwiał się p. marsz. Piłsudski zasadzie p. Sławka, żeby senat zrobić „reprezentacją zasług". Na tej też podstawie wprowadził p. Sławek do projektu konstytucji pomysł „Legjonu Zasłużonych" (kawalerów Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości), jako „elity", która ma wybierać senat. Projekt poszedł do sejmu i został w dniu 26 stycznia br. uchwalony. I teraz zaczyna się „tragedja"...

**W DN. 26 STYCZNIA.** — W dniu 26-go stycznia po uchwaleniu projektu konstytucji przez sejm p. Sławek z p. Świtalskim „zameldował się" u „Komendanta", aby go poinformować o dokonanem dziele. Zamiast jednak spodziewanych gratulacyj usłyszeli dwaj panowie zastrzeżenia co do „taktyki" przyjętej przez B. B. przy uchwalaniu projektu konstytucji (chyba ją czytelnicy pamiętają), i co do „Legjonu Zasłużonych". W tej drugiej sprawie „Komendant" — referuje p. Sławek objekcje p. marsz. Piłsudskiego —

„uważa dobieranie tych zasłużonych i **znalezienie odpowiednich kryterjów** za rzecz trudną, wobec czego — są słowa p. marsz. — może byłoby praktyczniej oprzeć wybory do Senatu na innych podstawach".

„Na innych podstawach"... Ale, jakich? P. Sławek usłyszał odpowiedź p. marsz. Piłsudskiego, że nie chce rozstrzygać, ani „wiązać" klubu B. B., wobec czego, trzeba na nowo tę całą sprawę senatu „przemyśleć".

„Przemyśliwszy te rzeczy" doszedł p. Sławek do następującego wniosku: — tworzyć „Legjon Zasłużonych", ale na próbę — na razie (!) nie dawać mu prawa wybierania Senatu, — określenie zaś zasad wyboru Senatu przenieść z konstytucji do ordynacji wyborczej, a to w tej formie, że jedną trzecią Senatu mianuje Prezydent, a dwie trzecie pochodzą z wyboru „zbliżonego" do obecnej ordynacji wyborczej (wyborów powszechnych).

**„RZEKŁEŚ EFFENDI".** — Ci, którzy zwalczali pomysł „Legjonu Zasłużonych", mogą sobie teraz nawzajem składać gratulacje. Ci, którzy go uroczyście witali powinni mieć pretensje do kierowników B. B., że w pewien wieczór styczniowy wetknęli im do rąk pochodnie i sztandary i kazali im „święcić" uchwaloną przez Sejm konstytucję, jako „dzieło historyczne" itp. Ale są i tacy, którzy nie mają do kogo skierować swych pretensyj, bo sami dobrowolnie, pociągnieni owczym pędem sławili pod niebiosy nową „konstytucję". Należy do nich jeden (i na szczęście jedyny w Polsce) prawnik, który w tasiemcowym elaboracie dodanym do „Czasu" udowadniał, że projekt konstytucji

„owiany jest tradycjami dla duszy narodowej najbardziej sympatycznemi".

Wystarczyło, że p. Sławek udał się do p. marsz. Piłsudskiego, że usłyszał jego krytykę projektu, że usłyszawszy odezwał się: „rzekłeś Effendi", — i „Legjon Zasłużonych" leży.

**CZY SENAT MA BYĆ SYNEKURĄ?** — Nie możemy jednak na tem zakończyć naszych uwag o oświadczeniu p. Sławka. Owszem, trzeba podjąć pytanie: skoro „Legjon Zasłużonych" upadł, przynajmniej na razie, wobec tego — kto ma Senat wybierać? **Zależy to od drugiego dalej idącego, pytania: czem Senat ma być?**

P. Sławek odrzuca koncepcję Senatu jako „reprezentacji zawodów". Może i ma rację. Albowiem prawdziwą reprezentację może wyłonić z siebie tylko ustrój korporacyjny, a tego nie mamy. Ale przyznawszy rację p. Sławkowi w jego krytyce Senatu jako reprezentacji zawodów, sprzeciwiamy się jego koncepcji, by Senat zrobić „reprezentacją zasług". P. marsz. Piłsudski zwrócił mu uwagę na trudność znalezienia kryterjów sprawiedliwych przy ustalaniu zasług i formowaniu „Legjonu Zasłużonych". Słusznie! Tak, jak dziś jest, to ten „Legjon Zasłużonych" składałby się w większości z — dobrze nam znanych właścicieli kiosków z papierosami, z osadników kresowych siejących hreczkę w nowogrodzkiem i jeszcze z „naczalstwa" B. B. Byłaby to oczywiście karykatura Drugiej Izby.

Senat naszem zdaniem. nie może być synekurą dla najbardziej nawet zasłużonych wojskowo ludzi. Albo ma do spełnienia rolę dojrzałego i mądrego czynnika formującego ustrój prawny i kontrolującego życie publiczne, albo nie ma nic do roboty. Tylko w drugim wypadku zgodzilibyśmy się by go wybierał „Legjon Zasłużonych" p. Sławka. Ale — przecież mamy do czynienia ze sprawą poważną. Przecież Senat w projekcie uchwalonym w dniu 26 stycznia ma pewne obowiązki i prawa określone. Jakże go więc sformować?

P. Sławkowi nie podoba się Senat jako reprezentacja zawodów. P. marsz. Piłsudskiemu — i nam w tym wypadku — nie podoba się reprezentacja zasług. Pomyślmy, czyby go nie zrobić **reprezentacją interesów.** A więc obydwóch dziedzin interesów społeczeństwa: i duchowej i materjalnej. **Duchowej:** religja, nauka, sztuka, wychowanie. **Materjalnej:** rolnictwo, przemysł, handel.

Nie chcemy, by Senat był minjaturą Sejmu, a więc, by był wybierany na podstawie politycznej organizacji społeczeństwa.

Nie chcemy, by był synekurą dla ludzi zasłużonych wprawdzie, ale nie mających kwalifikacyj do decydowania o sprawach publicznych.

Więc — co? Możeby wobec tego należało zastanowić się nad koncepcją Senatu jako „reprezentacji interesów"?

W. Z.

# Oficjalna zapowiedź kursu na lewo.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lipca. W kołach politycznych przywiązują dużą wagę do odbytego w poniedziałek zjazdu prezesów regjonalnych B. B. a to ze względu na to, że na zjeździe tym wygłosili przemówienia premjer Kozłowski oraz minister spr. wewn. p. Kościałkowski. — W przemówieniach tych podano ogólne wytyczne polityki państwowej i programu rządu. Jak słychać, przemówienia obu członków rządu utrzymane były w duchu lewicowym i zmierzały wyraźnie do pozyskania dla rządu szerokich mas ludności zarówno wsi, jak i miast. Do publicznej wiadomości nie zostały one dotąd podane.

# Konferencja bałtycka 7-go lipca br.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.)

Ryga 3 lipca. Z Kowna donoszą, że ogłoszony został urzędowy komunikat o zwołaniu na 7 bm. konferencji trzech państw bałtyckich. W tej chwili obradują już delegaci Towarzystw wzajmnego porozumienia Bałtów.

Ryga 3 lipca (PAT). Z Kowna donoszą, że poseł niemiecki Zechlin wyjechał nagle do Berlina. Według pogłosek wyjazd ten ma charakter polityczny.

—o—

# Goering odwołał przyjazd do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. lipca. Zapowiadana na bieżący miesiąc wizyta premjera pruskiego Goeringa nie dojdzie do skutku z powodu ostatnich wydarzeń. Goering nie odwiedzi księcia Pszczyńskiego na G. Śląsku.

# Przyspieszona wizyta min. Barthou w Londynie.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.)

Paryż, 3 lipca. Minister marynarki Pietri towarzyszyć będzie min. Barthou w podróży do Londynu w dn. 8 lipca. Francuski minister marynarki odbędzie w Londynie szereg rozmów, dotyczących prac przygotowawczych do przyszłej konferencji morskiej. W tym samym dniu rozpoczyna się w Paryżu zjazd kombatantów, z którym pewne sfery łączą dalekoidące oczekiwania polityczne.

# Zwierzchnikiem sądownictwa gdańskiego „wybrano" hitlerowca z Rzeszy.

Gdańsk, 3 lipca. (PAT.) Na podstawie wyboru sędziów, przeprowadzonym poraz pierwszy według nowego rozporządzenia Senatu, prezesem gdańskiego sądu najwyższego wybrany został dotychczasowy prezes sądu krajowego w Gryfij (Niemcy) dr. Rumpf.

### DZIEWIĄTA RATA POŻYCZKI NARODOWEJ.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Łączny wpływ z 9 raty na subskrypcję pożyczki narodowej wyniósł tylko 11.014.181 zł. 5 gr.

### KONFISKATA ZAKAZANEJ „SZTAFETY".

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.) Władze śledcze aresztowały niejakiego Rom. Łaczyńskiego, posiadającego skład optyczny przy ul. Marszałkowskiej 65, gdzie znaleziono około 2.000 egzemplarzy powielanej „Sztafety" z 1 lipca, 400 odezw zatytułowanych „Polacy" oraz odezwy, skierowane przeciwko oddawaniu spraw sądowych Żydom. Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Łaczyńskiego przy ul. Fabrycznej 28 i w wyniku jej Łaczyńskiego aresztowano.

# Pogrzeb weterana.

Wadowice, 3 lipca. Odbył się tutaj pogrzeb ś. p. Jakóba Bajtlika, weterana z r. 1863, odznaczonego krzyżem niepodległości z mieczami i krzyżem srebrnym 70-lecia powstania. W pogrzebie wzięła udział kompanja honorowa 12 p. p. wraz z orkiestrą, delegacje 12 pp. z dowódcą ppłk. Staichem, przedstawiciele władz miejscowych oraz różne organizacje społeczne. Ś. p. Zmarły liczył 91 lat.

# O czem piszą inni?..

## „Lewjatan“ a rząd.

„J. K. C.“ donosi z Warszawy, że się zanosi na rozwiązanie (?) związku przemysłowców („Lewjatan“), a to z powodu, że ta organizacja prowadzi „politykę niewłaściwą“..

„Przedewszystkiem — pisze „J. K. C.“ — brak „Lewjatanowi“ ogólnej linji ekonomicznej w zakresie najważniejszych pociągnięć. To też niejednokrotnie bywa, że pociągnięcia „Lewjatana“ pozbawione linji przewodniej, pozostają ze sobą w sprzeczności.

Wystarczy wskazać na fakt, że pozornie „Lewjatan“ występuje w obronie polityki deflacyjnej i stałości waluty, a na gruncie konkretnych interesów reprezentuje program inflacji. Ponadto w poważnych kołach gospodarczych ostre sprzeciwy wywołuje kwestja polityki dumpingowej i robót publicznych. Opowiadanie się za deflacją i jednocześnie snucie wielkich planów zwalczania bezrobocia nie może być wyrazem jakiegoś programu.

Naogół istotna działalność „Lewjatana“ jest zakonspirowana i schodzi na manowce, a opinja publiczna jest bałamucona przez „Lewjatana“, dzięki różnym usłużnym agencjom prasowym i dziennikom, na co, mimo kryzysu, centralna organizacja przemysłowa łoży grube pieniądze. „Lewjatan“ ma miljonowy budżet i sztab urzędników i to wszystko kosztem szerokich sfer przemysłowych, które właściwie nie mają istotnego wpływu na kierownictwo „Lewjatana“.

Na tem tle istnieją poważne nieporozumienia wśród kierownictwa „Lewjatana“ i prezes b. minister Strasburger oraz kilka wpływowych osób, zasiadających w władzach naczelnych „Lewjatana“, noszą się z zamiarem rychłego ustąpienia. Ostatnio, jak zapewniają ze źródeł kompetentnych, aktualna się stała sprawa likwidacji „Lewjatana“, a to wobec wejścia w życie noweli do prawa przemysłowego, które przewiduje powstanie jednorodzajowych zrzeszeń przemysłowych i ich związków“.

Jest zastanawiające to doniesienie... Rozdźwięki w sprawie inflacji panują nietylko w łonie „Lewjatana“, ale i w takich „karnych“ korporacjach, jak np. Klub poselski B. B.. Nadto „J. K. C.“ mówi o jakichś „usłużnych“ dziennikach, które pochłaniają „grube“ pieniądze „Lewjatana“. A możeby je „J. K. C.“ wymienił: toby była historja..: W gruncie rzeczy zaś, jeśli doniesienie „J. K. C.“ ma jakieś podstawy, to chyba tylko te, że — owe plany w stosunku do „Lewjatana“ łączą się z ostatniemi przesunięciami w rządzie. Sprzykrzyli się sanacji pp. Wierzbicki, ks. Janusz Radziwiłł, Strassburger itp.

## Niesmaczny żart z gen. Wieniawy-Długoszewskiego.

Żydowska „Chwila“ donosi z Warszawy:

**„Obiega pogłoska, że minister oświaty Wacław Jędrzejewicz ma ustąpić. Wśród kandydatów wymieniają m. in. generała kawalerji Wieniawę Długoszewskiego“.**

Jest to niesmaczny żart z gen. Wieniawy-Długoszewskiego, który też powinien zażądać satysfakcji od żydowskiego pisma. Bo trudno przypuścić, by popularny w Warszawie generał nawet we własnem mniemaniu miał kwalifikacje na ministra wyznań i oświaty.

## Polscy germanofile.

Jak daleko sięga ślepota niektórych naszych kół w sprawie polityki zagranicznej Polski, dowodzi artykuł p. A. Romera w wileńskiem „Słowie“.

„Jest nonsensem — pisze — pomawiać Polskę, jakoby, zabezpieczywszy własne granice, przerzuciła się do obozu rewizjonistycznego. **Byłoby jednak również nonsensem przypuszczać, że Polska będzie kopje kruszyć w obronie traktatów** tam, gdzie nie ma żadnych zobowiązań, szczególnie zaś tam, gdzie zakwestjonowanych traktatów nie ratyfikowała.. W szczególności nie mamy żadnych zobowiązań względem **Małej Ententy**, którą uważamy za największą przeszkodę na drodze do pacyfikacji i normalizacji stosunków w dorzeczu Dunaju. Jeżeli zaś ta normalizacja przyjdzie — a przyjść ona kiedyś musi — przeciwko Małej Ententcie, to nie będzie naszą winą a jedynie następstwem krótkowzroczności politycznej“.

P. Romer jest zdania, że Polsce nic nie zaszkodzi, gdy się zacznie „rewidować“ granice czesko-słowackie. Ślepota jest kalectwem. Także w polityce zagranicznej!.. Ale wszak p. Studnicki popisuje się w „Słowie“ oświadczeniami, że jest „germanofilem“. Czy i p. Romer także?

# Czy Mac Donald wróci na Downing Street?

### SAM MÓWI O „PRZYMUSOWYM“ URLOPIE.

Trudno stwierdzić, czy premjer angielskiego gabinetu „narodowego zjednoczenia“ **po pięciu latach nieprzerwanej pracy** na tem samem stanowisku istotnie już się zużył. Urzędowo wiadomem jest jedynie, że **wzrok Mac Donalda** pomimo dwu bolesnych operacyj — „wskutek wytężających trudów“ uległ nowemu pogorszeniu, wobec czego lekarze nakazali wypracowanemu premjerowi bezwzględny wypoczynek, wyznaczając mu odrazu **minimum trzy miesiące urlopu**. Orzeczenie to musiało też być dosyć stanowcze, skoro premjer W. Brytanji poddał się temu wyrokowi i już w dniu 2 lipca br. poszedł na ten wypoczynek, nazywając go dosyć tajemniczo „**przymusowym**“. Czy tylko z powodu lekarzy?

Na razie wraz z nieodstępującą go córką spędzi Mac Donald kilka dni w swej szkockiej posiadłości Lossiemouth, poczem 12 bm. jeden z najpiękniejszych parowców Anglji „Duchess“ przewiezie go do Kanady, na... pstrągi.

Czy w jesieni, gdy sezon polityczny na nowo się ożywi, a pstrągi kanadyjskie przestaną iść na muszkę — **Mac Donald wróci na swój fotel**, to jest już inna sprawa, bo w tym czasie trzechmiesięcznej jego nieobecności w Londynie, jakżeż wiele zmienić się może na świecie. Zwłaszcza, że już za kilka dni ktoś taki, jak franc. min. spraw zagr. **Barthou**

### ZAMIERZA OSOBIŚCIE POZNAĆ MGŁĘ LONDYŃSKĄ,

której mroki dosyć energicznie próbował już **nawet z Genewy przeniknąć**, zapowiadając, że już w krótkim czasie ponowi swe starania „na miejscu“. Nastąpi to 8 lipca b. r.

Czy więc trzymiesięczna nieobecność sztandarowego wykładnika polityki angielskiej w kraju jest może stwierdzeniem, że takie **przejaśnienie angielskiej mgły** (sprawa stosunku do Niemiec, rozbrojenia, bezpieczeństwa) **przez kogoś tak nieustępliwego i uporczywie indagującego jak ten młodzieńczy starzec** z nad Sekwany jest czemś zupełnie **niepożądanem?**

Niewiadomo. Pewnem jest natomiast, że zastępstwo po Mac Donaldzie objął już konserwatysta **Baldwin**, inaczej patrzący na Berlin niż amator pstrągów kanadyjskich, pewnem jest również, że w Londynie **dużo mówi się o rekonstrukcji gabinetu**, na którego czele stanie ewentualnie dotychczasowy min. spraw zagr. **John Simon**, z tem, że jego fotel szefa Foreign Office'u zajmie coraz jaśniej błyszcząca gwiazda Albionu **Sir Anthony Eden**, obecnie pozornie skromny podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr., ale od 1923 r. obznajomiony już ze wszystkiemi problemami imperjum, w imieniu którego w ostatnich czasach występował na zewnątrz, nawet częściej od swego szefa.

Po nagłym wyjeździe Sir J. **Simona** z Genewy, gdzie min. **Barthou** zgoła niedwuznacznie zaatakował go na odcinku rozbrojenia i bezpieczeństwa (dzień 31 maja nazwano dlatego dla min. J. Simona dniem dosyć czarnym), nie kto też jak właśnie młody baronet Eden dotrzymał placu atakującemu min. **Barthou** i wytrwał na miejscu, aż do chwili odroczenia konferencji rozbrojeniowej.

Skończywszy szkołę średnią w Eton, a uniwersytet w Oxfordzie, młody Anthony Eden poszedł na front wojenny z odwagą i rozwagą prawdziwego gentlemena, a dał się wnet poznać z tak dobrej strony, że w 1923 r. po odbyciu niejednej podróży **bez trudu wszedł do Izby gmin**, zasiadłszy w jej ławach po stronie prawej. Jeden czy drugi jego wniosek, ta czy inna uwaga, sprawiły, że ówczesny min. spraw zagr. **Austin Chamberlain powołał go na swego osobistego sekretarza**, delegując odrazu na różne konferencje i „rozmowy“. Okazał się też tak użytecznym, że odtąd już w resorcie tym pozostał — jak się to mówi — na stałe, zatrzymał go bowiem po rekonstrukcji gabinetu także John Simon, a król **Jerzy** nadał mu pomimo młodego wieku tytuł i charakter tajnego radcy królewskiego. Oznaczało to ugruntowanie jego karjery, **podobno jednej z najszybszych w dzisiejszym okresie dziejów Anglji**. Jako mąż zaufania króla i jego rządu występuje odtąd **Anthony Eden** przy różnych trudnych okazjach, wyjeżdża **w ciężkich misjach do Rzymu i Paryża, nawet Berlina i Genewy**, nawiązując zrywające się kontakty, łagodząc i spajając przeciwieństwa, wygładzając upadki i rozbieżności.

Jeżeli przeto **Mac Donald** nie wróci na Downing Street a będzie go musiał zastąpić **John Simon**, niezupełnie dobrze widziany przez Torysów, to jako jego konieczne uzupełnienie w „koncentracyjnym“ nowym gabinecie Anglji zjawi się w Foreign Office — gentleman w każdym calu — **Sir Anthony Eden.**

On też w międzyczasie rozmawiać będzie z min Barthou, jeżeli zajdzie konieczność tych odwiedzin;

Ze względu na „zwycięską“ kontrrewolucję hitlerowską konieczność ta nastąpiła już nawet dosyć szybko. (ab)

# Min. Benesz o stosunku do Polski

Czechosłow. min. spraw zagr. dr. **Benesz** wygłosił d. 2 lipca br. na plenum parlamentu **obszerne expose** na temat położenia międzynarodowego, na wstępie zaznaczając, że jest ono **bardzo poważne**, choć nie można nazwać go krytycznem. **Europa znajduje się na przełomie**, a okres obecny zapoczątkowany został **wystąpieniem Niemiec z konferencji** rozbrojeniowej i usunięciem się ich z Genewy.

Z końcem stycznia miała miejsce **deklaracja polsko-niemiecka**. W innych okolicznościach — mówił minister — deklaracja ta wywołałaby **w Europie uczucie wielkiej ulgi**, gdyż bezspornie już przynosi ona wiele korzyści sprawie **pokoju między obu krajami**, a temsamem innym krajom, a więc i nam. Ponieważ jednak różne europejskie czynniki polityczne sądziły, że deklaracja ta **oznaczać będzie**

### pewną swobodę polityki polskiej

w stosunku do sytuacji dotychczasowej i że **postępowanie i taktyka rządu polskiego** w zagmatwanych stosunkach europejskich z tego powodu **staną się niewiadome**, uspokojenie to zostało częściowo **osłabione**. Tembardziej, że w różnych miejscach szukało się poza porozumieniem tego, że wspomniana swoboda polityki polskiej mogłaby się wobec nieprzewidzianych wydarzeń w następnych miesiącach lub też latach **obrócić w kierunku dotychczas nieoczekiwanym**.

Minister omawiał dalej usiłowania **uratowania konferencji rozbrojeniowej**, przedstawiał rozwój polityki **francuskiej** podkreślając znaczenie Małej Ententy, wzmocnionej przez jej nowy pakt organizacyjny, a przedewszystkiem znaczenie **paktu Bałkańskiego**. Sens paktu Bałkańskiego tkwi w tem, że wyraża on zasadę **„Bałkany dla narodów bałkańskich“**, czyli że państwa bałkańskie i ich stosunki tamtejsze **nie mogą być nadal przedmiotem gry mocarstw**.

Mówiąc dalej o rozwoju sytuacji międzynarodowej, mówca zwrócił uwagę, że punktem kulminacyjnym tego nowego rozwoju jest **zmiana polityki Z. S. R. R.** Powrót Rosji do polityki europejskiej oznaczałby likwidację nienormalnego **położenia w Europie**.

Przechodząc do

### sprawy paktu wschodniego

minister przedstawił jego zasadnicze wytyczne i stwierdził, że byłby on **środkiem zapewnienia równowagi europejskiej i zapobieżenia tworzeniu się bloków, a temsamem zapewnienia spokoju w Europie. W tej części swej mowy** minister zaznaczył m. in., **że rząd czechosłowacki** będzie prawdopodobnie **zmuszony zażądać przedłużenia służby wojskowej.**

W dalszym ciągu minister omawiał stosunki Czechosłowacji z poszczególnemi państwami. W sprawie **stosunków z Polską**, minister oświadczył dosłownie: „Nasze **stosunki z Polską nie kształtowały się w ostatnich czasach tak, jakbyśmy sobie tego życzyli.** Byłoby jednakże mojem zdaniem zasadniczym **błędem** przypuszczać, że stan ten **wynika** z jakichś **bezpośrednich** trudności **sporów i nieporozumień jedynie** między nami, Polską i Czechosłowacją. Pod tym względem **nie należy przeceniać ostatnio ujawnionych różnic** między naszemi państwami. W rokowaniach między obu rządami **stwierdzono** nawzajem i wobec reprezentantów innych państw, że **chodzi tu o spory lokalne**, a nie o jakiś polityczny **konflikt między państwami**. Również **kampanje** prasowe jednej lub drugiej strony uważać należy raczej za symptomy sytuacji, aniżeli za jakiś rzeczywisty spór polityczny lub walkę opinji publicznych lub rządów. Mimo to **apeluję do naszej prasy**, aby bez względu na to, co uczyni **prasa polska**, pozostawała wobec Polski **objektywna, spokojna i lojalna**. Życzę sobie, aby w przyszłości nie można było sobie niczego wytykać w naszem postępowaniu wobec Polski, aby nie pozostał tu żaden cień. Chcę stwierdzić, że w ostatnich sporach lokalnych prasa nasza zachowała się **z małemi wyjątkami przyzwoicie**, i z widocznym zamiarem i celem nieszkodzenia naszym stosunkom z Polską, porozumienia we wszystkich zagadnieniach, dotyczących jedynie naszych krajów, byłoby niewątpliwie zupełnie łatwe, bowiem bezpośrednie kwestje sporne między nami **mają** zasięg tak ograniczony, że wogóle nie można wierzyć, aby **dwa narody tak sobie bliskie i posiadające wspólne interesy**, tak rzucające się w oczy, nie potrafiły przy **dobrej woli i wzajemnej szczerości** usunąć tych kwestyj. **Rzeczywistą** trudnością definitywnego uregulowania naszych stosunków z Polską, jak to wspomniałem w przemówieniu na plenum sejmu 25 kwietnia 1933 r., poruszając sprawę **czechosłowacko-polskiego paktu wiecznej przyjaźni** jest — według mego zdania — ten prosty fakt, że **dzisiaj poglądy obu rządów na niektóre zasadnicze kwestje polityki europejskiej, nie są identyczne.** Jest to dobrze znane i dość naturalne w państwach, które nie są jednakowe pod względem wielkości, posiadają **odmienną strukturę polityczną i społeczną** oraz odmienne położenie geograficzne. Przytoczę jeden mały przykład: O ile wiem, poglądy obu rządów, np. na Małą Ententę i zagadnienia środkowej Europy, to znaczy na nasze najżywotniejsze kwestje, nie są, jak się zdaje, **identyczne**, i nawzajem sharmonizowane, a przykład ten nie wyczerpuje wszystkich różnic. Z tego z **konieczności wypływa odmienne postępowanie w polityce Polski i Czechosłowacji**. Byłoby błędem, gdybyśmy nie mieli odwagi

### szczerze sobie tego powiedzieć.

Być może w ten sposób unikniemy niepotrzebnych sporów i polemiki a zwłaszcza wzajemnych rozczarowań. Czynić komukolwiek z tego powodu zarzuty lub krytykować byłoby to, mojem zdaniem, **poprostu niewłaściwe**. Są to fakty i musimy je przyjmować jako takie. Zagadnienia te muszą poprostu dojrzeć. W poglądach na nasze stanowisko wobec Polski panuje **zupełna zgodność we wszystkich naszych kołach politycznych**, we wszystkich rządowych i niektórych opozycyjnych stronnictwach i u wszystkich czynników rządowych. Wszystkie decyzje i wszystkie rokowania, dotyczące naszych stosunków z Polską, podejmowane były w ostatnich latach **zawsze zbiorowo i przy udziale wszystkich czynników** decydujących. Przy tem pozostajemy i dziś. Tymczasem **trzeba poprostu czekać** i w dalszem postępowaniu zachowywać **państwową i narodową godność**, objektywizm, spokój i lojalność. Wydarzenia same wkrótce wykażą, czy, w jakiej formie i kiedy nasze różnice w poglądach **dadzą się pogodzić i sharmonizować**. Możliwość taka — wierzę — istnieje. Różnice to bowiem pochodzą przedewszystkiem z **różnej oceny chwilowej sytuacji międzynarodowej**, podczas gdy rzeczywiste i trwałe interesy obu państw i narodów są — mojem zdaniem — **identyczne** w mierze aż zadziwiającej.

## „Babska wojna“.

Szanowne damy, tworzące sanacyjny „Związek Pracy Obyw. Kobiet“ nie żyją z sobą w zgodzie. W tej chwili toczy się tam walka p. Moraczewskiej z panną Jaworską... W odezwie — zacytowanej przez „Naprzód“ — p. Moraczewska zapewnia, że Związek chciała oprzeć na „miłości i zrozumieniu psychiki społeczeństwa“, ale na swej szlachetnej drodze spotkała pannę Jaworską, która — cytujemy dosłownie —

„jest zwolenniczką poglądu, że trzeba niekarne, grzeszące przerostem indywidualizmu społeczeństwo polskie do karności obywatelskiej zmusić; że można i trzeba to osiągnąć autorytatywnem **narzucaniem** pewnych prawd i zasad, które nie mogą podlegać dyskusji, i które społeczeństwo jako **dogmat przyjąć musi**. Że należy zahamować swobodę myśli — **zastraszać i onieśmielać**, — aby w ten sposób osiągać efekt jednolitej karności i siły“.

P. Moraczewska jednak nie dała się „zastraszyć“ i nawet odezwę wydała przeciw p. Jaworskiej.. „Babska wojna“ jest więc w pełnej kampanji. Gdybyż to teraz żył **Arystofanes.**

# Na ziemiach Rzplitej.

## Przezorność przy zwalnianiu i przenoszeniu urzędników.

Na podstawie uchwały, powziętej przez Radę Ministrów, wydano **okólnik do władz naczelnych, urzędów państwowych w sprawie przenoszenia w stan nieczynny urzędników etatowych oraz zwalniania urzędników kontraktowych.** Przed przeniesieniem urzędnika **w stan nieczynny** należy sprawdzić, czy przenoszonemu na emeryturę **przysługuje już zaopatrzenie.** Ministerstwu Skarbu ze względów budżetowych przysługiwać będzie **prawo sprzeciwu w wypadkach przenoszeń w stan nieczynny.** W wypadkach spornych decydować będzie Prezydjum Rady Ministrów. Okólnik podkreśla, że przenoszenia w stan nieczynny **nie mogą mieć charakteru represyj**, gdyż przy przekroczeniach winny być stosowane **kary dyscyplinarne.** Zalecona została większa **ostrożność przy przenoszeniu ze względu na „dobro służby".** We wszystkich wypadkach winny być brane pod uwagę **zasługi urzędnika.** poniesione w okresie **niewoli.** Urzędy winny również próbować, czy zwolniony urzędnik nie nadałby się na inne stanowisko. Nowe zarządzenie wpłynie niewątpliwie na większą przezorność przy przenoszeniu na emeryturę.

## Starcie demonstrantów z policją w Łodzi.

Łódzkie starostwo grodzkie donosi: w dniu 2 lipca strajkujący **robotnicy sezonowi, pobudzeni przez przywódców ruchu strajkowego** na zgromadzeniu usiłowali tłumnie **w liczbie około 500 osób demonstrować w kilku punktach** ul. Piotrkowskiej. Wezwaniu policji do rozejścia się demonstranci nie podporządkowali się, przybierając agresywną postawę. Wobec tego **policja zmuszona była rozproszyć tłum siłą, przyczem pięciu demonstrantów odniosło lekkie obrażenia ciała.**

## Zburzenie kamienicy dla 7 centymetrów placu..

Niezwykły proces cywilny toczyć się będzie w sądzie okręgowym w Łodzi na tle sporu o bezprawną zabudowę gruntu. Niejaka A. Ludwiczak właścicielka placu w Żychlinie wystąpiła przeciwko swym sąsiadom, małżonkom Waligura, **o zajęcie placu szerokości 7 centymetrów.** Ponieważ **wąski ten skrawek zajmuje ściana 3 piętrowej kamienicy,** pełnomocnik pozwanych wystąpił o przeprowadzenie zarachowania gruntów w innem miejscu. **Uparta powódka domaga się jednak zburzenia kamienicy.**

## Policzek na akademji w radzie miejskiej

„Wieczór Warszawski" donosi: Podczas akademji, urządzanej w radzie miejskiej, gdy na trybunie stanął b. komisaryczny prezydent p. Kościałkowski, b. radny miejski Rosenthal zrobił jakąś złośliwą uwagę pod adresem przemawiającego. Słowa te dosłyszał **działacz związku lokatorów Bachramowicz.**

— Jak się pan wyraża? — odezwał się z oburzeniem do Rosenthala. — Ja jestem członkiem obozu rządowego.

— A wie pan w takim razie, kim pan jest?

— **Kim?**

— **Szpiclem.**

**P. Bachramowicz podskoczył do p. Rosenthala i z całej siły uderzył go w twarz.**

Spoliczkowanie było tak silne, że radny Rosenthal udał się o obdukcję do lekarza swojej żony. Świadectwo to złożył następnie do sprawy, wytaczając p. Bachramowiczowi proces w sądzie grodzkim o czynną zniewagę.

Wobec tego, że rozprawa wykazała wzajemność obelg, **sędzia wydał wyrok uniewinniający**

—oo—

NOWY SZEF KANCELARJI SEJMOWEJ. Dotychczasowy szef biura prasowego w Radzie Ministrów p. **Święcicki** przeszedł na stanowisko szefa kancelarji sejmowej. Stanowisko to objął p. Święcicki po **p. Dziadoszu**, który został mianowany wojewodą kieleckim. Dotychczas niewiadomo jeszcze, kto obejmie miejsce po p. Święcickim.

BRAT CESARZA JAPONJI ZWIEDZI POLSKĘ. W tych dniach bawił w Gdyni sekretarz Poselstwa Japońskiego w Warszawie p. **Kano**, który zwiedził port gdyński i miasto. Pobyt p. Kano stał w bezpośrednim związku z przybyciem tego lata jeszcze do Gdyni jednego z książąt krwi Japonji, brata cesarza Japonji, który w towarzystwie swej małżonki odbędzie podróż po Polsce. Podróż brata władcy krainy Wschodzącego słońca będzie miał charakter nieoficjalny.

4 TYSIĄCE DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC. W tych dniach przybywa do Polski na dwumiesięczne kolonje letnie około 4 tysiące dzieci szkolnych i młodzieży polskiej z Niemiec. **Dzieci rozmieszczone będą po domach prywatnych, folwarkach, majątkach, wielkich dworach i podmiejskich willach.** Pobyt trwać będzie przeciętnie 4 tygodnie.

# List z Gdyni.

(II) Gdynia — osada kaszubska, rybacka, sięga początkami swego istnienia XIII. wieku. W r. 1224 oddał ją książę pomorski, Światopełk, na własność opactwa Cystersów w Oliwie. Później przechodziła kolejno w posiadanie palatyna gdańskiego, Piotra z Rusocina i Kartuzów. Mieszkańcami jej byli Kaszubi, którzy mimo wpływów niemieckich wytrwali po dziś dzień w polskości i wierze katolickiej. I zachowali nawet pewien swoisty charakter architektury domków. Otóż ten ich swoisty charakter powinien być motywem zasadniczym dla architektów budujących dzisiejszą, na wskroś polską, nową, świetną, imponującą, handlową i portową Gdynię. Tymczasem niema w jej gmachach nic z tradycji. Jest tylko szablon gmachu nowoczesnego nie tylko w urządzeniu wewnętrznem (co zresztą jest zupełnie zrozumiałe), ale i w wyglądzie zewnętrznym. Ale stanie niezadługo Bazylika Morska, której kamień węgielny święcił ks. biskup Okoniewski w niedziele. Oby tylko architektura nowego kościoła w Gdyni była w twórczym pomyśle rozwinięciem pięknych, charakterystycznych motywów miejscowych — tradycyjnych. A odszukać je można choćby w prastarem Oksywiu, które dziś należy do Gdyni, a przedewszystkiem w Pucku, Kartuzach lub Oliwie.

Znając port handlowy i miasto, przyjrzyjmy się polskiej flocie, która broni morza polskiego — wojennej. Miejsce jej w Oksywiu i północnym basenie portu gdyńskiego, gdzie stoją koszary marynarzy i gmachy władz. A okręty? To przedewszystkiem te, które dały początek naszej flocie wojennej: „Wicher" i „Burza" (kontrtorpedowce) oraz „Ryś", „Wilk" i „Żbik" (łodzie podwodne). A dalej: kilka torpedowców („Mazur", „Krakowiak", „Kujawiak", „Ślązak", „Podhalanin"), kanonierki („Komendant Piłsudski" i „Generał Haller"), trawlery do wyładowania min, krążownikj („Bałtyk" dla szkolenia marynarzy i podoficerów), transportowiec wojenny „Wilja", okręt szkolny, trójmasztowy, „Iskra", który odbywa dalekie podróże po Atlantyku i Morzu Śródziemnem, okręt dla szkolenia minerów i torpedystów („Generał Sosnkowski") i okręt dla celów pomiarowych na morzu („Pomorzanin").

Trzy kilometry od centrum miasta, na wzgórzu lesistem, które nazywa się Gdynia—Grabówki, zbudowało Ministerstwo Opieki Społecznej kompleks gmachów, kosztem trzech miljonów złotych, dla celów emigracji i imigracji zamorskiej. Tu odbywa się kwarantanna kilkudniowa wyjeżdżających z Polski do Ameryki i przyjeżdżających stamtąd do nas. Jest to zatem zakład desynfekcyjny, zbudowany według najnowszych wymagań higjeny. Posiada urządzenia desynfekcyjne parowe i gazowe, łaźnie, sale badań lekarskich, kilkanaście sal sypialnych, mogących pomieścić równocześnie dwa tysiące osób, obszerną jadalnię itd. Zakład — raczej maleńkie miasteczko wśród lasów — jeśli chodzi o ruch emigracyjny, jest obecnie prawie nieczynny: ostatni transport wyjeżdżających do Ameryki (15 czerwca br.) nie przekroczył liczby stu osób, a następny — nie większy — spodziewany jest na 20 lipca. Służą więc te gmachy żelazo-betonowe, poza swem przeznaczeniem, także innym celom społecznym: przebywają tu po kilka tygodni różne obozy wypoczynkowe młodzieży, zatrzymują się na nocleg wycieczki zbiorowe, nieraz bardzo liczne, nawet Zarząd zakładu wynajmuje pokoje z utrzymaniem pojedynczym osobom... I w ten sposób Syndykat emigracyjny zapobiega deficytowi.

Rozkoszą Gdyni jest morze, plaża i „riwiera" — promenada wzdłuż wybrzeża, idąca aż do Orłowa. Gdy pogoda i słońce — na tej plaży i na promenadzie skupia się życie letników. Mężczyźni ogorzali, panie w różnobarwnych strojach kąpielowych, jak kwiaty świecą kolorami do słońca — na plaży, na żółtym piasku, ruch, gwar, radość... Morze rozkołysane pieści grzywiastemi falami brzeg, szumi, opowiada legendę piękna swojego i potęgi... Nad morzem — białe mewy.. W takie słoneczne, upalne południe, rozedrgane blaskami wody, niema tu chyba większej rozkoszy nad kąpiel morską.

A jednak jest większa rozkosz: wypłynąć łodzią na morze — daleko...

Morze się całe błękitami pali
i żaden żagiel pustki nie zamąca —
ta otchłań ogniem południa gorąca
pełna szafirów, pereł i opali...

Słońce się żywe kąpie w każdej fali,
każde spojrzenie w tysiąc rac roztrąca —
w ten blask błękitów i szał słońc tysiąca
łódź moja płynie coraz dalej.. dalej...

I już straciłem z oczu wszelką ziemię
i nic nie widzę, prócz morza i nieba,
i ster rzuciłem — i tęsknot swych brzemię...

I nie dbam gdzie się i jak zakoleba
moja łódź-trumna, w której cicho drzemię,
i nic mi nie żal już i nic nie trzeba..

Czy jednak naprawdę nic nie trzeba?
Trzeba wracać...

Gdynia 1934.

ANTONI WAŚKOWSKI.



CIEKAWE PROCESY NA TLE SPRAW AUTORSKICH. Do sądu w Warszawie wpłynęły dwie skargi na tle **bezprawnego wydania książek, pisanych przez autorów sowieckich.** Autorzy, mający obywatelstwo sowieckie, nie korzystają z ochrony ich praw pisarskich, gdyż Sowiety nie przystąpiły do międzynarodowej konwencji berneńskiej. W tej sytuacji **krzywdzeni są również autorzy polscy w Sowietach.** Pisarze sowieccy, dochodzący swych praw w Polsce, użyli oryginalnego fortelu. Z pretensjami wystąpili tłumacze, obywatele polscy, którym udzielono praw wyłącznych przekładu.

OMAL NIE ZABÓJSTWO ZA KURĘ. Na szosie między Środą a Zielniczkami niejaki Fr. Tomczak skradł rolnikowi Maćkowiakowi z Zielniczek kurę i począł z nią uciekać w kierunku Środy. Maćkowiak udał się w pogoń za złodziejem, zabierając ze sobą dubeltówkę. Gdy dopędził Tomczaka, zażądał od niego wydania kury, do czego się złodziej nie zastosował. — Wówczas Maćkowiak **strzelił, raniąc dotkliwie złodzieja.**

# Z całego świata.

## Znicz na grobie biskupa Kettelera

Na grobie wielkiego społecznika ś. p. biskupa Emmanuela Kettelera w Moguncji zapłonie w rocznicę jego śmierci 13 lipca br. na skromnym lichtarzu znicz, który odtąd stale płonąć będzie na wieki. Światło utrzymywane będzie przez szerokie sfery, przedewszystkiem najbiedniejsze, robotnicze, z 5 fenigowych ofiar, celem uczczenia pamięci wielkiego społecznika i obrońcy interesów falangi robotniczej. W zapoczątkowaniu rzewnego aktu wdzięczności w dniu 13 lipca br. wezmą udział olbrzymie rzesze uczestników.

## P. Adamowiczowa przyjedzie do Polski

Pani Adamowiczowa wyjeżdża we środę z Nowego Jorku do Havru na parowcu „Washington" a następnie samolotem do Warszawy.



## Konserwacja rzeźb kamiennych w trwały sposób



Inżynier duński Herluf Rask wynalazł syntetyczną mieszaninę piaskową, którą pokryta rzeźba kamienna nabiera cech niezwykłej trwałości na wszelkie wpływy zewnętrzne, a to dzięki dokładnemu zespoleniu podkładu z warstwą pokrywającą. Jak wykazały długoletnie doświadczenia, udało się w ten sposób znakomicie wzmocnić rzeźby, którym groziło rozpadnięcie się. Na polecenie władz duńskich wynalazca rozpoczął prace nad utrwaleniem swoim sposobem zagrożonych fryzów w muzeum Thorwaldsena.

## Ponad 400 miljonów katolików na świecie.

Dotychczas przyjmowano powszechnie okrągłą cyfrę katolików, która wahała się pomiędzy 350 a 360 miljonów katolików. Obecnie jeden z uczonych wiedeńskich ustalił **ogólną cyfrę katolików na świecie na 406 miljonów, t. zn. 20 procent całej ludzkości.** Do Chrystusa przyznaje się 780 miljonów, t. zn. 38 procent wszystkich mieszkańców kuli ziemskiej. Ogromnie interesującem jest porównanie cyfr, oznaczających postępy katolicyzmu w dziejach. I tak: za czasów Karola Wielkiego liczono 40 miljonów chrześcijan, t. zn. 16 procent mieszkańców ziemi. Bezpośrednio przed reformacją Lutra było mniej więcej 100 miljonów chrześcijan t. zn. **22 procent ludzkości.** W roku 1900 obliczano na 1568 miljonów mieszkańców ziemi 17 procent katolików, t. zn. 260 miljonów dusz. **Olbrzymi sukces lat ostatnich jest zasługą świetnie rozbudowanej pracy Misyj Katolickich.**

**Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za**

**lipiec.**

**Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.**

# Z teatru im. Słowackiego.

**(Gościna lwowskich teatrów miejskich pod dyrekcją W. Horzycy).**

**„Królowa Przedmieścia" — K. Krumłowskiego.**

Niema chyba sceny i scenki polskiej, któraby nie grała „Królowej Przedmieścia" Krumłowskiego — w najrozmaitszych odmianach. Kraków pamięta ten wodewil w inscenizacji Teofila Trzcińskiego. Uzbierało się tam w owym sezonie — trzydzieścipięć przedstawień z rzędu. Ale jest to kroplą w morzu wobec rekordowej sumy, jaką „Królowa Przedmieścia" zdobyła wogóle na scenach i scenkach polskich, w kraju i zagranicą — sumy tysiąca zgórą przedstawień..

Różnica inscenizacyj Trzcińskiego i Schillera jest zasadnicza. Trzciński oparł swój pomysł na dwóch podstawach: wewnętrznej — tj. w ten sposób podanym tekście, że na pierwszy plan wysunęły się elementy muzyczne i tańce, oraz — zewnętrznej, tj. na typach i dekoracjach starego Krakowa i na wszystkiem tem, co koloryt starego Krakowa oczom widowni nasuwa. Leon Schiller tekst sztuki usunął na plan drugi, a śpiewki i tańca użył za temat — rewji o charakterze regjonalnym, folklorystycznym. Dekoracje uboższe niż w tamtej inscenizacji, choć równie stylizowane aż do granic karykatury. Jedno tylko zostało wspólne obu pomysłom reżyserskim: sentyment i zawadjackość postaci. Ale to już jest zasługą autora. W przedstawieniu lwowskiem ta zawadjackość zanadto niekiedy graniczyła z trywialnością.

Artyści lwowskich teatrów miejskich — to przeważnie nasi dobrzy znajomi. Przedewszystkiem publiczność witała owacyjnie znakomitego komika, p. Józefa Leliwę. Grał on Majcherka — a później Goldfisza. Pan Krasnowiecki pokazał Antka ze szczerym zapałem i wesołością. Tak samo pp. Więckowski (Kantek) i Dorwski (Felek). Świetny w karykaturze, jako Gomółka, był p. Jerzy Kordowski, a p. Krzemieński dał miły typ sentymentalnego poety. Z pań na pierwszy plan wysunęła się modelka Helcia, którą grała z finezją p. Janina Martini, a dalej pp. Kamińska. Życzkowska Krzywicka i Dziewońska. Pani Alicja Matusiakówna miała mało charakteru i prostoty Mańki z Półwsia Zwierzynieckiego.

Publiczność bawiła się doskonale — oklaskiwała artystów i autora.

ANTONI WAŚKOWSKI.

# Z opery krakowskiej.

Mając się znowu wybrać na przedstawienie „Rigoletta", którego słyszało się przynajmniej z pięćdziesiąt razy w życiu, uzbrajam się w znaczną dozę wyrozumowanej cierpliwości, potrzebnej — niewątpliwie — do ponownego wysłuchania rzeczy, niemal na pamięć, znanej. Jeżeli jednak pani Jowialska mogła po tysiąc razy zachęcać zacnego swojego małżonka do powtórzenia jednej anegdoty, a August trzeci mógł sto dwadzieścia razy z rzędu być na przedstawieniu jednej i tej samej opery, to ostatecznie nie jest jeszcze krzywdą dla człowieka XX-go wieku pójście na przedstawienie arcydzieła Verdi'ego po raz — choćby piąty w jednym sezonie, zwłaszcza, jeżeli partję Gildy śpiewa Ada Sari, a księcia p. Wiktor Bregy, znany nam dobrze z opery warszawskiej, a w ostatnich czasach wielkiemi pochwałami z powodu występów w paryskiej Operze komicznej i operach szwajcarskich obsypany — tenor liryczny. P. Ada Sari wysublimowała w arji i duetach drugiego aktu ciepłem swojego uczucia i zawrotną doskonałością techniki cudownie brzmiące frazy, które możnaby — bez przesady — nazwać brylantami czystej wody. P. Bregy wykonuje partję księcia głosem mniejszym niż przed kilkoma laty śpiewał tę czy inną partję. Czyżby śpiewanie w języku francuskim wpłynęło na redukcje zasobów wokalnych tego świetnego artysty? Wielka muzykalność i inteligencja p. Bregy'ego, dystynkcja i bardzo korzystna apparycja, składają się na prawdziwie wartościową całość partji, którą też wdzięczne audytorjum krakowskie nagradzało p. Bregy'emu gorącemi oklaskami. — Występ p. A. Gronen-Kubickiego w partji Rigoletta należał do rzędu występów eksperymentalnych. Pod względem zarówno śpiewackim jak aktorskim należy postać Rigoletta do bardzo trudnych zadań operowych. Młody śpiewak nie panuje jeszcze nad techniką artysty operowego w tym stopniu, ażeby mógł wyjść zwycięsko z tej sytuacji.

Z. J.

**Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!**



## 2 nowe przywódczynie sportu lotniczego.



W San Francisco odbył się onegdaj międzynarodowy kongres lotniczek. Prezeską została wybrana lady Drumond-Hay, Angielka (po lewej stronie) a jej zastępczynią lotniczka niemiecka Thea Rasche.

# Tajemnica pułkownika Norrisa.

PRZED NOWYM SKANDALEM FINANSOWYM. — LAWRENCE EUROPEJSKIEJ FINANSJERY PRZED SĘDZIĄ ŚLEDCZYM. — WKRÓTCE NASTĄPI WYJAŚNIENIE.

Paryż, w czerwcu.

W kołach wysokiej finansjery paryskiej pojawił się po raz pierwszy pod koniec 1932 roku niejaki **Franciszek N. Norris,** człowiek, o którym w ostatnim czasie mówi cała Europa finansowa z pewnym posmakiem tajemniczości. Bankierzy paryscy, zwłaszcza ci, którzy utrzymywali stosunki finansowe z Anglją wyrażali się o Norrisie nadzwyczaj przychylnie i z wielkim szacunkiem. O Norrisie wiadomem było, że **przebył wojnę światową jako pułkownik i że był oficerem Legji honorowej.** Opowiadało się też na ucho, że Norris przez długi czas był członkiem tajnego wywiadu angielskiego (Intelligence Service) i że nadal z instytucją tą utrzymuje stosunki. Ani Norris sam, ani brytyjski wywiad nie dementował tych pogłosek. Norris, najlepszego staroangielskiego pochodzenia, nadzwyczaj inteligentny, człowiek dobrych manier, doskonały sportsmen a przedewszystkiem nadzwyczaj przebiegła i bystra głowa dawał do zrozumienia, że byłoby mu bardzo przyjemnem, gdyby świat począł głośno o nim mówić.

Z wszelkiemi zastrzeżeniami życiorys jego dałby się przedstawić następująco: Wychowany był w Anglji, studiował prawo i już przed wojną osiedlił się w Londynie, gdzie był adwokatem. Podczas wojny przydzielony został do służby wywiadowczej a następnie **do delegacji angielskiej na konferencję rozbrojeniową jako doradca prawny.** Uchodził bowiem za doskonałego znawcę prawa międzynarodowego. Po wojnie również prawnicze stanowisko zajmuje przy wojsk. komisji aljanckiej **w Niemczech, gdzie przebywa do roku 1927** Pobyt w Niemczech wykorzystał nie tylko dla zapoznania się z wszystkiemi niemieckiem problemami, ale i dla nawiązania stosunków towarzyskich z niemieckiemi kołami politycznemi i finansowemi, które utrzymuje do ostatniej chwili.

W 1928 roku osiedla się w Paryżu, gdzie należy do najwyższego towarzystwa, utrzymując ścisłe stosunki z Anglją i niemieckimi przyjaciółmi. Tylko tu i tam zajmuje się drobnemi operacjami finansowemi. Decydująca godzina dla niego nastaje dopiero po dewaluacji funta, za którą poszło szybkim tempem cały szereg przepisów dewizowych na całym kontynencie i Ameryce Południowej. W tym labiryncie przepisów walutowych i transferowych możliwości wielkich zarobków wietrzy Norris, który jest wybitnym prawnikiem. Ma silnych przyjaciół w Londynie, zwłaszcza w kierownictwie Banku Angielskiego.

Od roku 1932 pułkownik Norris, którego w kołach finansowych nazywano z tego powodu „Lawrencem europejskiej finansjery", **kupuje marki niemieckie po kursie znacznie wyższym od kursu dziennego.** Nigdy jednak nie płaci gotówką. W Paryżu żyje otoczony przyjaciółmi z kół towarzyskich, wśród których budzą się pewne wątpliwości. Są to bankierzy i handlarze, którzy w Europie środkowej zwłaszcza uchodzą za bankrutów, niewypłacalnych, np.: **Wassercug, Kleinberger, Danziger.** Specjalnym towarzyszem jest niejaki **Wrzesiński.**

Od kilku tygodni giełdziarze paryscy mówią o kryminalnym charakterze działań finansowych Norrisa, ale giełda paryska jeszcze nie poczyniła żadnych zarządzeń w tym kierunku. Pewnem tylko jest, że **do sądu wpłynęła skarga na Norrisa o 3 miljony marek niemieckich, których nie wypłacił i że proces nie ma normalnego przebiegu.** Norris zdaje się posiada za sobą siłę, której nikt nie zna. Ma silne plecy. Sędzia śledczy, który wezwał go do Paryża, musiał wezwanie wycofać.

Świat finansowy Paryża podzielił się na dwa obozy. Jedni twierdzą, że Norris jest genjuszem finansowym o szerokim światopoglądzie i że porusza się tylko w granicach legalności; inni natomiast twierdzą, że dotychczasowe jego transakcje nie mogą się skończyć inaczej, jak tylko olbrzymim krachem. Trudno obecnie powiedzieć, który z tych obozów ma rację, ale niewątpliwie w najbliższych miesiącach nastąpi wyjaśnienie. Zdaje się, że sprawa Norrisa jest jedną najoryginalniejszych powojennych awantur finansowych, bowiem w matematyce zawsze „dwa razy dwa jest cztery", podczas gdy u Norrisa zawsze „dwa razy dwa było pięć". W tem musi coś być — mówi się powszechnie.

C. P.

# Kino.

## Z kin krakowskich

APOLLO: **„Otchłań życia".** Dramat pomysłowo przeprowadzony. Śmiało piętnuje obłudę amerykańskiego społeczeństwa. Reżyserja dyskretna i niebanalna. Zdjęcia zwłaszcza plenerowe, tchną niepodrabianą malowniczością. Największą jednak zaletę filmu stanowi kwartet wykonawców. **Jasnowłosa Miriam Hopkins** z wielką ekspresją **interpretuje młodą miljonerkę. Partnerem jej jest sympatyczny i utalentowany** Fredric March. **Udatny typ „nieszczęśliwego zbrodniarza" stworzył** George Raft, ujawniając oszczędność w rozporządzaniu gestem i głosem. Wreszcie pewnego rodzaju rewelację stanowi występ młodocianej Heleny Mack. W sumie „Otchłań życia", nie jest filmem obliczonym na ogólny poklask, lecz dostępnym tylko dla starszej i zrównoważonej publiczności.

UCIECHA: **„Bunt młodzieży".** Twórca monumentalnych filmów historycznych, nestor amerykańskich reżyserów Cecil B. de Mille, sięgnął po temat współczesny. Oto młodzież tamtejsza, amerykańska, która w czasie specjalnego tygodnia obejmuje najwyższe stanowiska w państwowej służbie, ma możność zetknięcia się z ujemnemi przejawami życia w U. S. A. tj. bandytyzmem, przekupstwem sędziów i niedołęstwem władz bezpieczeństwa. Młodzież buntuje się wypowiada walkę bandytom i przekupionym urzędnikom. Walka kończy się zwycięstwem młodzieży. Film przemawia do naszej widowni żywą realizacją i bezpośredniością gry. Dzięki wytrawnej reżyserji i pierwszorzędnej fotografji, efektownie wypadły sceny zbiorowe. Na wyróżnienie zasługują specjalne ustawienia aparatu, jak np. w kapitalnej scenie nad mogiłą. Zespół grających, poza Ch. Bickfordem składa się z młodych chłopców.

ŚWIT: **„Król areny".** Jest to pełen awanturniczych przygód film z życia wędrownego cyrku. Główną atrakcją cyrku jest oddział Czerkiesów, popisujących się jazdą na koniach. Mistrzem jednak w tym sporcie jest kapitan Ken Maynard, następca Toma Mixa, który pracując w cyrku, śledzi równocześnie niebezpieczną i nieuchwytną dla policji szajkę bandytów. Wreszcie Ken Maynard odkrywa sprawców „czarnej śmierci", którzy kryją się wśród cyrkowców. Emocjonującą akcję urozmaicają wspaniałe akrobacje konne Maynarda Dla młodocianych widzów widowisko wyborne.

# Sport.

## Polscy piłkarze w klubach zagranicz.

Cały szereg polskich graczy emigracyjnych zasilił szeregi zawodowych klubów piłkarskich.

I tak: w jednej z najsilniejszych we Francji zespołów zawodowych piłki nożnej, **Olympique Lillois, grać będzie w bramce Woźniak.** Poprzednio bronił on bramki drużyny emigracyjnej, Rapidu.

Inny gracz polski, **Kowalski,** obecnie członek US Valencienne, otrzymał aż kilka propozycji, lecz klub jego zażądał tak dużego odszkodowania, że żaden francuski klub nie może sobie pozwolić na „kupno" **polskiego piłkarza.**

W Berlinie rozegrany został finałowy mecz o mistrzostwo Rzeszy Niemieckiej między „Schulke 04" a „1 F. C. Norymberga". Zwyciężył niespodziewanie „Schulke 04" 2:1 (0:0). — Bramki decydujące o zwycięstwie padły w ostatnim kwadransie ze strzałów **Szepana i Kocury.** Warto podkreślić, że **w drużynie piłkarskiego mistrza Niemiec gra kilku Polaków, którzy przyczynili się do zwycięstwa.**

ZAKOŃCZENIE WYŚCIGU KOLARSKIEGO DOKOŁA WĘGIER.

W niedzielę zakończył się 5-dniowy wyścig kolarski **dokoła Węgier** na dystansie **979 km.** Startowali jedynie zawodnicy węgierscy i austrjaccy. Polacy, Czesi i Włosi nie przybyli. Pierwsze miejsce zajął **Szemes (Węgry),** który dystans biegu przebył **w 33 godziny 15 minut 41 sek.** przed swoimi rodakami Liszkym 33:17:06 i Madim 33:17:45. — Drużynowo wygrali również **Węgrzy** w czasie 100:11:2 sek. przed Austrją 100:45:28 sek.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO, rozegrane zostały w ub. sobotę i niedzielę w pływalni w parku Krakowskim. Startowało ogółem **80 zawodniczek i zawodników.** W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Cracovia zdobywając 1472 punktów przed Y. M. C. A. (814 pkt.)

# Co słychać w Krakowie.

Środa 4: Teodora b., Uldaryka b., Wawrzyńca (Pośw. Katedry Krak.).
Wschód słońca 3.20, zachód 20.
Długość dnia 15 godzin i 46 min.
Czwartek 5: Antoniego, Marji Zach., Cyryli, Filomeny.
Wschód słońca 3.21, zachód 19.59.
Długość dnia 15 godzin i 45 min.

—oo—

**STAROSTA GRODZKI KRAKOWSKI** pan Wł. Palosz rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy. Na czas urlopu kierownictwo Urzędu będzie sprawował zastępca starosty p. Roman Woźniak.

**URZĘDOWANIE W BIURACH ZARZĄDU MIEJSKIEGO** w miesiącach letnich, t. j. w lipcu i w sierpniu trwa od godz. 8-mej do 14-tej, w soboty do godz. 13-tej.

**NARODOWCY W WIĘZIENIU.** Jak się dowiadujemy przytrzymani członkowie Stronnictwa Narodowego z adw. dr. Pozowskim na czele pozostają nadal w więzieniu sądowem przy ul. Kanoniczej w Krakowie.

**EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTWOWEM GIMNAZJUM IV.** im. H. Sienkiewicza w Krakowie odbył się w okresie od 18-go do 30-go czerwca b. r. pod przew. p. o. dyrektora M. Chojny. Zdało egzamin 98 uczniów, a to mianowicie z klasy VIII a — 50-ciu, z VIII b — 48-miu.

**WSTĘPY NA „SALON 1934" OBNIŻONE.** Wystawa „Salon 1934" cieszy się dobrą frekwencją i uznaniem publiczności. Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, chcąc umożliwić jaknajszerszym rzeszom społeczeństwa zwiedzenie tej ogólnopolskiej ekspozycji, obniża cenę wstępów do połowy, t. j. do 50 gr., a wycieczkom 25 gr. od osoby.

**NA TARGU ZWIERZĄT BEZ ZMIAN.** W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 88, wołów 21, krów 110, jałówek 75, cieląt 634, nierogacizny 470, razem 1401 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0.48—0.69, woły od 0.65 do 0.70, krowy od 0.46—0.67, jałówki od 0.50 do 0.69, cielęta od 0.46—0.85, nierogacizna od 0.65—0.89; bitej wagi: nierogacizna od 0.90 do 1.18. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1370 sztuk. Przebieg handlowy: Słabszy sped wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych. Ceny na poziomie ubiegł. tygodnia. Transakcje normalne. Usposobienie spokojne.

**CENY TARGOWE W KRAKOWIE.** Na wczorajszym targu płacono nast. ceny: mleko niezbier. litr 0.14—0.18, kwaśne 0.10—0.15, śmietana 0.80—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.50—0.60, masło deser. 2.20—2.40, zwyczajne 1.80—2, jaja sztuka 0.04—0.06, ziemniaki nowe kg. 0.08—0.10, buraki ćwikł. z nacią nowe 0.07—0.08, marchew 0.10—0.12, cebula 0.25—0.28, pietruszka 0.15—0.20, seler 0.26—0.30, pomidory 2—2.20, kalarepa nowa z nacią 0.07—0.08, ogórki sztuka 0.10—0.12, kapusta biała 0.10—0.15, jabłka komp. kg. 0.30—0.50, gruszki 0.50—0.70, wiśnie 0.40—1 zł., czereśnie 0.80—1.50, agrest 0.40—0.70, porzeczki 0.40—0.60, maliny ogrodowe 0.50—0.70, borówki litr 0.15—0.18, poziomki 0.70—0.80, kura sztuka 2—4 zł., gęś 3—4.50, kurczęta para 1.50—3.50.

**POSTÓJ POCIĄGÓW W KALWARJI LANCKORONIE.** Na czas od 1. VII. do 15. VIII. t. j. w czasie trwania targów kalwaryjskich zarządzono postój pociągu posp. odchodzącego z Krakowa o godz. 13.25, oraz pociągu osob. odchodzącego z Krakowa o godz. 7.25 w Kalwarji Lanckoronie. Równocześnie zarządzono w Męcinie na stałe postój pociągu Zakopane — Nowy Sącz. Przyjazd do Męciny 11.49.

—oo—

## ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

**ZWIEDZANIE STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA ŚW. TRÓJCY (OO. DOMINIKANÓW),** jego wspaniałych zabytków, kaplic, grobów św. Jacka, Iwona Odrowąża, Leszka Czarnego i in., oraz gotyckich krużganków z drogocennemi pomnikami i malowidłami, odbędzie się w środę 4 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. punkt. 3.45 pop. przed kościołem.

—oo—

## REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

**Środa** 4 lipca „Królowa przedmieścia" (Gościna Lwowskich Teatrów).

Czwartek 5 lipca: „Królowa Przedmieścia".

**TEATR KRAKOWSKI W KRYNICY.**

Środa 4 lipca. „Prawie noc poślubna".

Czwartek 5 lipca: „Rodzina".

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**ŚWIT:** Król areny.
**WANDA:** Nocny lot.
**APOLLO:** Otchłań życia.
**SZTUKA:** Zła dziewczyna.
**SŁONKO:** Wielka grzesznica.
**UCIECHA:** Bunt młodzieży.
**PROMIEŃ:** „Dzika dziewczyna". „Buster ważył piwa".
**ADRIA:** Bokser i dama.
**BAGATELA:** „Angelika" ponadto rewja p. t. „To warto zobaczyć".
**ATLANTIC:** I. Rewolta płci. II. Tajemnica zamku w Porlock.
**KINO DOMU ŻOŁNIERZA** od 2—5 bm. „Afera pułkownika Redla".

# Przebudowa Wikarówki przy kościele N. P. Marji

W KRAKOWIE.

Komitet obywatelski Przebudowy Wikarjówki przy kościele Najśw. Panny Marji w Krakowie, który się ukonstytuował w maju b. r. pod przew. p. prez. m. Krakowa dra M. Kaplickiego zabrał się do sprawy przebudowy z pełną energją.

Już na pierwszem posiedzeniu Komitet jednogłośnie postanowił przebudowę uskutecznić bezzwłocznie, tak ze względu na zagrażające zamknięcie budynku z powodów sanitarno-budowlanych jakoteż i na koszta złączone z delożowaniem jego mieszkańców. Na zebraniu tem postanowiono, aby **fundusze na tę przebudowę ściągnąć od parafjan w ustawowej drodze konkurencji.** Ponieważ jednak ściąganie konkurencji trwać musi przez dłuższy okres czasu, a budowa jaknajrychlej wymaga gotówki, przeto postanowiono odwołać się do parafjan, aby już **obecnie w drodze zaliczki na konkurencję złożyli datki pieniężne** na podstawie wyciągu podatkowego, sporządzonego z urzędowych wykazów. Wpłacona zaliczka będzie przy wymiarze datku konkurencyjnego przez odnośny urząd potrącona.

Komitet wypracował **odezwę** do zainteresowanych przebudową parafjan wyjaśniającą stan sprawy, następnie pismo do opodatkowanych parafjan, podając wysokość podatku oraz kwotę zaliczki, którą można wpłacić blankietem czekowym Komun. Kasy Oszczędności m. Krakowa, w której fundusze są lokowane na potrzeby budowy. O ile ktoś z parafjan nie jest w stanie odrazu złożyć całej kwoty zaliczkowej, może ją spłacać częściowo w miesięcznych ratach, według dołączonej do pisma deklaracji.

Wyż. wzmiankowana odezwa wraz ze wspomnianymi pismami zostanie parafjanom doręczona za potwierdzeniem odbioru. Członkowie Komitetu, upoważnieni osobnem pismem (legitymacją) będą podejmowali deklaracje lub gotówkę za potwierdzeniem przez nich odbioru.

Dnia 2 bm. t. j. w poniedziałek o godz. 7-mej rano odprawił ks. Infułat Dr. J. **Kulinowski Mszę św. na pomyślność wykonania rozpoczynających się robót około przebudowy Wikarjówki.** Po Mszy św. przemówił ks. Infułat od ołtarza w sprawie rozpoczynających się robót, wspominając też o restauracji Świątyni Pańskiej, z którą sprawa przebudowy Wikarjówki pozostaje w ścisłym związku, gdyż z budynkiem tym wiąże się prawidłowe pełnienie w kościele służby Bożej.

Po nabożeństwie przystąpili robotnicy do sporządzania rusztowań potrzebnych do rozbiórki starego budynku i wzniesienia nowego.

Przebudowa zatem rozpoczęta, życzeniom parafjan oraz mieszkańcom śródmieścia staje się zadość. Komitet obywatelski reprezentujący parafjan żywi nadzieję, że go wszyscy parafjanie w tych usiłowaniach poprą i nie dadzą się zawstydzić w szlachetnem współzawodnictwie w tym względzie wobec innych mieszkańców Krakowa.

# Niejasna sprawa uprawnień W.S.H. w Krakowie.

Już mniejwięcej rok temu ożywioną dyskusję wywołała — szczególnie wśród młodzieży studjującej — kwestja uprawnień Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie. Stało się to z racji ogłoszenia w Dzienniku Ustaw (nr. 29 z dnia 29. IV. 1933) ustawy o szkołach akademickich.

Chodziło o to, czy Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie jest szkołą akademicką? Czy posiada prawa szkoły akademickiej?

Otóż w art. I. p. 3. ustawy o szkołach akademickich czytamy, że **„szkoły akademickie** noszą nazwy: uniwersytetów, wszechnic, politechnik, akademij, szkół głównych: **nazw tych nie wolno używać szkołom nieakademickim".**

W art. 55 p. 1. do **szkół prywatnych akademickich** zaliczono tylko **Szkołę Główną Handlową w Warszawie** (nosząca dawniej nazwę Wyższej Szkoły Handlowej), **Katolicki Uniwersytet Lubelski i Wolną Wszechnicę Polską w Warszawie.** W p. 2. art. 55 nadano Szkole Głównej Handlowej w Warszawie **pełne prawa państwowych szkół akademickich.**

A więc Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie **nie zostało zaliczone do szkół akademickich.**

Reskryptem Min. WR. i OP. nadano jednak w swoim czasie absolwentom z dyplomem krakowskiego W. S. H. **prawa urzędników I. kategorji** (równorzędne z prawami szkół wyższych) **w służbie państwowej.** Ostatnio zaszły w Krakowie wypadki **zakwestjonowania tych uprawnień** absolwentów W. S. H. w tut. Izbie Skarbowej. Ponieważ sprawa była na razie niewyjaśniona, zwrócono się do Min. Skarbu z prośbą o decyzję.

**W administracji państwowej** dopuszczono ostatnio absolwentkę W. S. H. do złożenia egzaminu na urzędniczkę I. kategorji. Niewyjaśniona mimo to jest sprawa uprawnień absolwentów W. S. H. w innych instytucjach państwowych.

Ze względu na dobro młodzieży, studjującej w krakowskiem Wyższem Studjum Handlowem czynniki miarodajne winny jasno i wyraźnie stwierdzić, **jaki charakter i prawa posiada krakowskie W. S. H.** Będzie to również korzystne dla uczelni, gdy zniknie atmosfera niejasności i niepewności co do losu wychowanków, którzy opuścili mury uczelni.

—o—

**POWTÓRZENIE „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA" PRZEZ ZESPÓŁ ARTYSTÓW LWOWSKICH.** Niezwykle gorące przyjęcie jakie zgotowała publiczność lwowskim gościom, którzy zaprezentowali się w dniu wczorajszym w „Królowej Przedmieścia" każe przypuszczać, iż nieśmiertelny ten wodewil znów trafił do serc krakowskich. Znakomita, barwna, melodyjna i dowcipna inscenizacja Leona Schillera na tle dekoracji Wł. Daszewskiego wydobyła wszystkie walory tego wodewilu. Cały zespół w premjerowej obsadzie wraz z kapelmistrzem p. Mundem tworzą niezapomniany wieczór. „Królowa Przedmieścia" powtórzona będzie dzisiaj w środę i jutro w czwartek.

**Dziś w środę, 4 b. m. na boisku „Wisły" Wielki koncert symfoniczny rumuńskiej orkiestry wojskowej.** Koncert ten będzie dla Krakowa niezwykłem wydarzeniem artystycznem, zwłaszcza jeżeli się jeszcze uwzględni bogaty i interesujący program koncertu, oraz osobę dyrygenta płk. E. Massini'ego, gen. inspektora orkiestr wojskowych w Rumunji. Bilety do nabycia od godz. 2-giej popołudniu przy kasach na boisku „Wisły". Początek koncertu o godz. 6-tej wieczór.

—oo—

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

**MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU** odprawiona zostanie w czwartek 5 b. m. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8-mej.

**REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW W SEMINARJUM DUCHOWNEM.** Rekolekcje dla PT. Duchowieństwa Archidiecezji Krakowskiej odbędą się od 6 do 10 sierpnia b. r. w Seminarjum duchownem. Pragnący wziąć w nich udział zawiadomią Rektorat Seminarjum Duchownego najpóźniej do 4 sierpnia. Ćwiczenia Duchowne kończą się wspólną Komunją św., dlatego PT. uczestnicy nie mogą wcześniej opuszczać Seminarjum.

**WAKACJE KURJALNE.** W lipcu i sierpniu b. r. przypadają wakacje w Kurji. W tym czasie należy się odnosić do Kurji tylko w sprawach ważnych i niecierpiących zwłoki.

## Zakończenie ogólnopolskiego Zjazdu

**delegatek sodalicyj żeńskich szkół średnich.**

Uroczystem „Te Deum laudamus" w kościele św. Anny zakończył się wczoraj w południe ogólnopolski Zjazd delegatek Sodalicyj Marjańskich żeńskich szkół średnich. Rano o godz. 9-tej uczestniczki Zjazdu wzięły udział w nabożeństwie w katedrze wawelskiej które odprawił **Książę Metropolita Sapieha.** Okolicznościowe kazanie na temat świątobliwego życia Królowej Jadwigi wygłosił ks. kanonik **van Roy.** Po złożeniu wieńca na grobowcu Królowej Jadwigi udały się sodaliski na zebranie końcowe, a następnie do kościoła św. Anny, gdzie błogosławieństwa N. Sakramentem udzielił ks. kan. Van Roy. Popołudniu — już w części nieoficjalnej Zjazdu — uczestniczki wybrały się na zwiedzenie salin wielickich.

## Ciężki rok pracy Krak. Pogotowia Ratunk.

Doroczne Walne Zgromadzenie Krak. Ochotniczego Tow. Ratunkowego odbyło się w czwartek, 28 czerwca w sali Tow. Lekarskiego pod przew. prezesa Jana **Krzyżanowskiego,** który złożył szczegółowe sprawozdanie z czynności Towarzystwa Ratunk. za rok 1933 i zaznaczył, że **rok ten pod względem finansowym był dla Towarzystwa bardzo ciężki, gdyż dochody zmalały i codziennie maleją, a liczba interwencyj Pogotowia Ratunkowego stale się zwiększa.**

Sprawozdanie lekarskie z działalności Pogotowia przedłożył Kierownik Sekcji Ratunkowej Dr. **J. Drozdowski.** Skarbnik Towarzystwa dyr. **T. Polaczek-Kornecki** przedłożył szczegółowe sprawozdanie finansowe, a radca **R. Hessel** sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek o udzielenie Wydziałowi i Zarządowi Towarzystwa absolutorjum.

W końcu na miejsce wylosowanych 4-ch członków Wydziału wybrano tych samych, a mianowicie: **W. Heubergera, K. Holeksę, Prof. Dr. L. Korczyńskiego i Dyr. Wł. Zychowicza.** Do Komisji Rewizyjnej wybrano: R. Hessla, Dr. K. Ostrowskiego i Dr. R. Żaka.

## Obozy letnie Akad. Związku Morskiego.

Jedna z najbardziej czynnych organizacyj akademickich w miesiącach letnich — jest **Akademicki Związek Morski.** W miesiącach bowiem lipcu i sierpniu urządza on swój obóz nadmorski w Jastarni (uczestników liczy około 180 w każdym turnusie), połączony z przeszkoleniem żeglarskiem na własnych jachtach: „Swarożyc", „Wojewoda Pomorski", „Szkwał", „Poświst". Drugi obóz — zorganizował ośrodek wileński A. Z. M. nad Jeziorem Trockiem. Przebywający na tych obozach akademicy ze wszystkich miast uniwersyteckich, a także z zagranicy, za minimalną opłatą około 100 zł. zdobywają pod kierownictwem fachowych instruktorów stopnie: **żeglarzy morskich, — śródlądowych i wyższe.** Poznają równocześnie piękno morza polskiego i wybrzeża, lub też ciekawe okolice pojezierza wileńskiego.

**Grupa krakowska** wyjechała na pierwszy turnus do Jastarni i Trok w ostatnich dniach czerwca, — by już 1 lipca wziąć czynny udział w uroczystościach Święta Morza w Gdyni.

## 10 rata Pożyczki Narodowej.

Z dniem 5 lipca br. upływa termin płatności 10 raty Pożyczki Narodowej. Przypominając to Komitet Obywatelski wzywa wszystkich subskrybentów tej pożyczki, którzy wpłacają należytość za obligacje w 11 ratach — o dotrzymanie powyższego terminu płatności raty.

# Filozofowie tomistyczni

**na międzynar. kongresie w Poznaniu.**

Od 28—30 sierpnia r. b. odbędzie się w Poznaniu **Międzynarodowy Kongres Filozofji Tomistycznej,** którego obrady — jak już donosiliśmy — poświęcone będą zwłaszcza zagadnieniom moralnym i społecznym doby obecnej. Protektorat Zjazdu objęli Ks. Kardynał-Prymas August Hlond, O. Gillet, Generał OO. Dominikanów i O. Ledóchowski, Przełożony Generalny Tow. Jezusowego.

W obradach wezmą poważny udział zagraniczni uczeni jak: **O. Garrigou Lagrange,** Z. K. profesor Coll. Angelicum w Rzymie, **O. Siwek,** T. J. profesor Papieskiego Uniwersytetu Gregorjańskiego w Rzymie, **O. E. De Rooy** Z. K. profesor Coll. Ang. w Rzymie, prof. Amato Masnovo, z Katol. Uniwersytetu Najśw. Serca Pana Jezusa z Medjolanu i O. R. Kremer z Instytutu Wyższych Studjów Filozoficznych w Louvain. **Spodziewany jest także przyjazd znanego profesora Paryskiego Instytutu Katolickiego p. J. Maritaina z odczytem o nauce moralnej Bergsona.** Z Zagrzebia przybędzie **O. prof. Jacek Bosković,** a z Pragi **O. Metody Baban.**

Niemniej bogato przedstawia się udział przedstawicieli nauki św. Tomasza w Polsce. Główne referaty wygłoszą: **Ks. Konstanty Michalski,** Prof. U. J., **O. Chromański** T. J., prof. socjologji w Instytucie Filozoficznym OO. Jezuitów w Krakowie, **O. Czyrnek** Z. K. prof. Fil. w Inst. Teol. OO. Dominikanów we Lwowie, **Dr. Anna Danuta Drużbacka, O. Elter** T. J. z Warszawy, O. Antoni Górnisiewicz Z. K. Mag. św. Teol. (Tarnopol), p. L. Górski, Prof. Kat. U. L., **Ks. Dr. Lewandowicz** Dyrektor D. A. K. z Warszawy, **Ks. Prof. Dr. J. Pastuszka** z Warszawy, **O. Pius A. Pelletier** Mag. Stud. OO. Dominikanów (Lwów), Ks. Jan Stepa, Prof. U. J., **P. Czesław Strzeszewski** Prof. Kat. U. L., Ks. Ignacy Świrski Prof. U. S. B. (Wilno), O. Jacek Woroniecki Z. K. Mag. św. Teol. Inst. Teol. OO. Dominikanów (Lwów).

Nie wątpimy, że Zjazd ten spotka się z najżywszem zainteresowaniem nietylko fachowców naukowców, ale również szerokich sfer naszej katolickiej inteligencji, która zapewne nie omieszka skorzystać z tej rzadkiej okazji, by przedyskutować najważniejsze zagadnienie etyki i socjologji w świetle zasad myśli tomistycznej i tym sposobem przyczyni się walnie do odrodzenia i pogłębienia naszego uświadomienia w dziedzinie prawd filozofji wieczystej. — Informacjami służy sekretarz Komitetu organizacyjnego Ks. Dr. Kazimierz Kowalski, Gniezno, Seminarjum Duchowne.

# Życie gospodarcze

## O przesunięcie terminu wpłacania ubezpieczeń.

Organizacje gospodarcze wystąpiły do Min. **Opieki Społecznej o znowelizowanie przepisów rozporządzenia wykonawczego do ustawy scaleniowej,** mianowicie przepisów **o terminach** poboru wkładek na rzecz ubezpieczeń. Obecnie obowiązuje jako termin ostateczny **dzień 10 każdego miesiąca**, następującego po miesiącu składkowym. co jest wysoce niegodne, bowiem wpływy w pierwszych dniach miesiąca **zawsze zawodzą**. Sfery gospodarcze domagają się wobec tego przesunięcia ostatecznego poboru wkładek na dzień 30 każdego następnego miesiąca.

## Eksport zwierząt Polski zagranicę.

Min. Rol. i Ref. Rol. ogłosiło wykaz powiatów zamkniętych do wywozu zwierząt z Polski zagranicę, począwszy od dn. 21. czerwca r. b. Mianowicie z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu nierogacizny powiaty następujące: — przy eksporcie do Austrji: Łuków woj. Lubelskiego. Płońsk woj. Warszawskiego. Z powodu **zarazy płucnej** bydła rogatego **zamknięte są** dla wywozu bydła do Belgji. Francji, Szwecji i Jugosławji **wszystkie powiaty polskie,** zaś przy wywozie do Austrji wszystkie powiaty woj. łódzkiego. pomorskiego. poznańskiego i warszawskiego, do tranzytu do Niemiec wszystkie powiaty woj. białostockiego, kieleckiego. łódzkiego. pomorskiego. poznańskiego i warszawskiego, do wywozu i tranzytu do Rumunji wszystkie powiaty woj. łódzkiego. pomorskiego, warszawskiego. oraz do innych krajów wszystkie powiaty woj. łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego.

## Wymiana towarowa polsko-francuska.

Państw. Inst. Eks. informuje, iż w okresie od 1. stycznia do 1 maja r. b. dostawy towarów polskich do Francji wyniosły **65,4 milj.** franków francuskich, podczas gdy w analogicznym okresie r. ub. stanowiły **72.8 milj. fr. co oznacza spadek przywozu z Polski o 7,4 milj. fr.** Jednocześnie **wzrosła wartość eksportu francuskiego do Polski**, mianowicie **z 44 milj. fr. w r. 1933 do 61,1 milj. fr.** w ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. W ten sposób na podstawie oficjalnych danych statystycznych francuskich wymiana towarowa polsko-francuska wykazała w okresie do 1. maja r. b. saldo aktywne dla Polski w wysokości 4 milj. fr. Wszystkie prawie najważniejsze pozycje eksportu polskiego do Francji uległy ograniczeniu z wyjątkiem ziemniaków, nasion siewnych i cukru, których dostawy w r. b. wzrosły w porównaniu z r. ub.

### KREDYTY ZALICZKOWE DLA DROBNEGO ROLNICTWA.

Na bieżący rok gospodarczy Bank Polski przyznał Centralnej Kasie Spółek Rolniczych kredyt dla drobnych rolników na zaliczkowanie zboża w wysokości **2 milj. zł.** Kredyt ten będzie rozprowadzony przez Centralną Kasę za pośrednictwem **kas Stefczyka.** Oprocentowanie tego kredytu zostało określone na **4 i pół proc. w stosunku rocznym,** a termin spłaty upływa z dniem **30 czerwca roku przyszłego.**

W porównaniu do roku poprzedniego, kredyty na zaliczkowanie zboża, przyznane Centralnej Kasie Spółek Rolniczych utrzymały się w roku bieżącym na niezmienionym poziomie.

### KATASTROFALNY SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ.

Wczoraj na giełdach europejskich nastąpił katastrofalny spadek waluty niemieckiej. Wywołany on został niewątpliwie wiadomościami o zaburzeniach politycznych w Niemczech, które spowodowały niepokój o los marki na giełdach. **Obawy** te są tembardziej **uzasadnione,** że **pokrycie marki wynosi obecnie zaledwie 2,3 procent.**

### POLSKO—WŁOSKA UMOWA WĘGLOWA.

W ub. tygodniu bawiła w Rzymie delegacja polskiego przemysłu węglowego, celem podpisania umowy w sprawie **większych dostaw węgla polskiego dla kolei włoskich.** Dostawy te łączą się, jak wiadomo, z kompensacyjną dostawą przez Włochy części samochodowych dla Polski.

Prasa włoska, omawiając fakt zawarcia polsko włoskiej umowy węglowej przypomina **korzyści, jakie Włochy odniosły** na skutek podobnej umowy z lat ubiegłych, kiedy to wzamian za węgiel polski. Polska zamówiła we Włoszech budowę dwu transatlantyków dla linji Gdynia—Ameryka.

# Przygotowania do wyborów

## samorządu gospodarczego w całym kraju.

Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowuje zarządzenie w sprawie rozpisania wyborów do ciał samorządu gospodarczego. Zarządzenie to ukazać się ma jeszcze w końcu m. lipca. W roku bieżącym kończy się bowiem kadencja izb przemysłowo-handlowych w całej Polsce i wybory rozpisane będą na początek listopada.

Na podstawie noweli do ustawy o izbach przemysłowo-handlowych. zostanie skrócony obecnie obowiązujący czas urzędowania izb z lat 6 na 5. Nowi radcowie izb powołani będą zarówno w drodze wyboru, jak i nominacji przez ministra przemysłu i handlu. Najliczniejszy skład będzie miała Izba warszawska. Liczba radców w Warszawie wyniesie 94.

Izby przemysłowo-handlowe rozpoczęły układanie list wyborców, gdyż zaszła konieczność skreślenia wielu instytucyj upadłych, bądź też zlikwidowanych w ciągu ostatniego sześciolecia na tle kryzysu gospodarczego.

—oo—

# Trudności wykonania układu sądowego

Rozporządzenie R. P. z dnia 23-go sierpnia 1932 r. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, przewiduje układ sądowy. obejmujący wierzycieli nieuprzywilejowanych. Przy zawieraniu układu sądowego. wierzyciele nieuprzywilejowani idą na duże ustępstwa. godząc się na zmniejszenie sumy długu, bonifikatę odsetek oraz na spłaty w ciągu kilku lat. W obecnych warunkach opłacalności, tylko wyjątkowe warsztaty mogą spłacać długi ze swego dochodu. **Rolnicy, mający nieznaczne obdłużenie, nieprzekraczające 20 proc. wartości warsztatu, zawierają układ sądowy,** liczą się z możnością dokonywania spłat z dochodu, i dopiero po roku widzą nierealność tego postanowienia.

**Trudnością wprost do nieprzezwyciężenia jest stanowisko wierzycieli hipotecznych, których układ sądowy obecnie nie obejmuje** i którzy w stosunku do układu zajmują stanowisko **obojętne,** jeżeli nie **wrogie.** Wierzycielom hipotecznym układ nie jest potrzebny, oni i tak mają zabezpieczone nietylko kapitały ale i odsetki i nie chcą słuchać o jakimkolwiek ograniczeniu swych praw. Z punktu widzenia formalnego jest to zupełnie w porządku, ale czy to jest słuszne społecznie i gospodarczo w obecnych warunkach? Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że każdy warsztat zmniejszył swą wartość do połowy, zaś siła nabywcza pieniądza ogromnie wzrosła. Wierzyciele hipoteczni często chcą iść na poważną bonifikatę kapitału. ale tylko przy natychmiastowej spłacie. Tylko w wyjątkowych wypadkach i to przy pomocy kapitału zewnątrz możliwa jest obecnie taka spłata wierzycieli. Dla korzystnego bowiem przeprowadzenia parcelacji. nie oddając ziemi za pół darmo, trzeba sprzedaż prowadzić przez kilka lat i w tem tkwi cała trudność.

Wierzyciele hipoteczni **powinni więc także brać udział w układzie sądowym** Udział ten z natury rzeczy będzie inny niż wierzycieli nieuprzywilejowanych. Wierzyciel hipoteczny powinien czekać, nie mając prawa wymówienia sumy, jeśli otrzymuje odsetki od chwili zawarcia układu sądowego. Odsetki w miarę możności powinny być płacone gotówką, dopisywane do kapitału, jeśli jest to formalnie możliwe, a dłużnik naprawdę płacić nie może, a w wypadkach wyjątkowych nawet umarzane. Nie poruszamy tu sprawy wysokości odsetek jak i częściowej bonifikaty długów hipotecznych. gdyż stanowi to osobne zagadnienie, w każdym razie wydaje nam się słuszne, aby na czas odroczenia wypłat i układu sądowego trwających 4—5 lat i wierzyciele hipoteczni zrzekli się odsetek, tak jak zrzekną się ich wierzyciele nieuprzywilejowani, wraz z poważną częścią swego kapitału.

Obecnie sytuacja przedstawia się w praktyce w ten sposób, że dłużnik proponuje wierzycielom nieuprzywilejowanym układ na kilka lat, otrzymując od nich bonifikatę nawet połowę i przystępuje do częściowej parcelacji, co jak zaznaczyliśmy, musi trwać kilka lat. Tymczasem wierzyciele hipoteczni mają zamiar wystawić nieruchomość na licytację zaraz po 1 października 1934 r., kiedy to upływa termin ograniczenia prawa egzekucji.

Powinna być więc dokonana nowelizacja rozporządzenia z dn. 23 sierpnia 1932 r., mocą której wierzyciele hipoteczni będą ograniczeni w prawie wymagalności sumy w czasie odroczenia wypłat i układu sądowego: jeżeli sumy ich znajdą się w 80 proc. obecnej wartości warsztatu, to nie ponoszą zdaje się najmniejszego ryzyka, gdyż trudno przypuścić, że spadek cen ziemi będzie trwał nadal. W ten sposób będzie można ratować wierzycieli zawierających układ jak i obecnego właściciela warsztatu.

Takie ograniczenie praw wierzycieli hipotecznych leży w równej mierze w interesie wierzycieli objętych obecnie układem, jak i dłużnika.

—oo—

## Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 19—19.25. biała stand. 18.50—18.75. targowa stand. 18.25—18.50. żyto dworskie stand. 12.75—13. targowe 12.50—12.75. owies dworski stand. 15—15.25. targ. stand. 14.50—14.75. jeczmień dw. 14—15. targowy 12.75—13. groch Wiktorja wielkopolski 37—38, zwykły jadalny 29—31. polny pastewny 22—24. polny do siewu 26—28. peluszka 19—20. fasola cukr. biała (jasiek) 46—50. biała 28—30. klockowa 28—30. długa 28—29. Wachtel 22—23. mieszana kolorowa 20—21. bobik pastewny 13.50—14.50. wyka ciemna 15—16. szara 13.50—14.50. łubin żółty na karmę 9.50—10. do siewu 10.50—11. niebieski na karmę 8—8.50. do siewu 8.50—9. siano słodkie 7.50—8, średnie 6—6.50. kwaśne 5.5.50, nowe 5—7. koniczyna pastewna 8—9. nowa 6.50—7.50. słoma długa 3.20—3.50. mierzwa luzem 2.75—3. prasowana 3.25—3.50. mak niebieski z workiem 52—54. kminek kraj. czyszczony nowy 110—120, ziemniaki stołowe 4.50—5. mąka pszenna okr. krak. grysikowa 35—36. I B. 0—45% 33—33.50. poznańska I D 0—60 proc. 30—31. mąka żytnia okr. krak. I gat. 0.55% 23—23.50. I gat. 0.65% 22—22.50. II gat. sitkowa po wymiale 55% 15—15.50. 65% 12.50—13. razowa 17—17.50. mąka żytnia okr. Poznań. II gat. sitkowa po wym. 65% 24—24.50. graham pszenny 25—26. otręby żytnie 9—10. pszenne 10—10.25. mąka pszenna pastewna 13—13.50. pecak fabryczny z workiem 23—24. chłopski bez worka 20—20.50. siekanka jęczm. fabryczna z work. 13.50—14. chłopska bez worka 20.50—21. kasza jaglana chłopska 34—36. tatarczana cała 45—47, łamana 43—45. Tendencja słaba — dowozy średnie.

—oo—

**DALSZE WYNIKI CIAGNIENIA DOLARÓWKI.** 500 dol. padło na nr.: 730199 502790 301300 227348 1037531 941594 1099460 1493500 208227 1097570.

100 dol. na nr. 1465007 139481 129798 868123 1493859 57474 207235 31386 520461 1001074 3199 840761 880752 1475934 373472 955568 1352968 1277779 371851 798223 238978 43960 357117 1272769 397790 263292 270404 315572 312013 1040289 128911 1229590 194669 1643831 127856 101558 164278 1321053 379473 277212 764382 1309058 481572 498015 208690 1166724.

Wylosowano ogółem 95 premji na ogólną sumę 37.500 dolarów.

—oo—

## Kilkuset górników polskich zwolnionych we Francji.

Z miejscowości Lens **wyjechał specjalny pociąg do Polski, wiozący kilkuset górników polskich, zwolnionych z pracy** w kopalniach na południu Francji. Pociągiem tym wraca do kraju **580 górników** i członków ich rodzin, w tem 150 dzieci. Jak widać więc, górnicy polscy w dalszym ciągu zwalniani są masowo na kopalniach francuskich, mimo obietnic wstrzymania redukcyj.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**

# Radjo.

### PRZYSZŁOŚĆ RADJOFONJI NA WSI

Angielski tygodnik radjowy „Popular Wireless“ przeprowadzając analizę cyfr ze statystyki abonentów w Anglji dochodzi do przekonania, że przyszłość radjofonji leży w rozpowszechnieniu jej na wsi. Liczba bowiem abonentów w Anglji jest tem mniejsza, im większe miasto. W Londynie np., który ma osiem miljonów mieszkańców, jest tylko 900.000 słuchaczy, a więc dziewięciu na 80 mieszkańców. W Liverpolu przypada 16 słuchaczy na 85 mieszkańców, w Birmingham 9 na 50 mieszkańców. Natomiast **miasteczka prowincjonalne mają o wiele większą liczbę radjosłuchaczy.** Jedna mała miejscowość w hrabstwie Cornwall, które liczy 2.500 mieszkańców, szczyci się 1.500 radjosłuchaczami. czyli na dwu mieszkańców wypada... więcej niż jeden abonent. Wokingham w Berkshire przy 7.294 mieszkańcach liczy 4.141 słuchaczy. Te liczby wskazują, że radjo w wielkich miastach, gdzie jest wiele możliwości innych rozrywek. niema zbyt dobrych warunków do rozpowszechniania się, natomiast idealne warunki znajduje się na prowincji. — Warto przy tej okazji zaznaczyć, że stosunki angielskie pod tym względem są zupełnie nieporównywalne dla Polski, gdyż w **Polsce właśnie największa liczba słuchaczy przypada na miasta.**

—oo—

RADJOSŁUCHACZE W PAŃSTWACH EUROPEJSKICH. Na 1000 mieszkańców przypada słuchaczów radjowych: w **Danji 139.** w Anglji 129, w Szwecji 108. w Holandji 82. w Austrji 77, w Niemczech 76, w Irlandji 74. w Szwajcarji 73. w Belgji 58. w Norwegji 49. na Węgrzech 38, w Finlandji 33. na Łotwie 27, w Islandji 15. w Estonji 13. **w Polsce 10.** we Włoszech 9. na Litwie 9. w Rumunji 6. w Jugosławji 4. w Portugalji 2. w Bułgarji 1. w Grecji 0.5. **Przeciętnie w Europie wypada 47 słuchaczy radjowych na 1000 mieszkańców**

—:oOo:—

## Programy stacyj radiowych

### Czwartek, 5 lipca 1934.

**Kraków,** (304.3) G.: 6.30 Audycja poranna; 7.25 Program na dzień bież: 7.40 „Życie kulturalne, artyst. i społeczne Poznania“; 11.57 Sygnał czasu. hejnał; 12.03 Transm. z Warsz.: 12.10 Płyty; 13.00 Transmisje z Warsz.; 17.00 Skrzynka pocztowa; 17.15 Recital śpiewaczy ze Lwowa; 17.35 Koncert kameralny; 18.00 Transmisje z Warsz.; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dz. nast.: 19.15 Recital śpiewaczy z Warszawy: 19.40 Muzyka z płyt; 19.50 Wiadomości sportowe z Warsz.: 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 „10 minut o teatrze“; 20.12 Transmisje z Warszawy; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 „O zawodzie nauczycielskim“; 21.12 Transm. z Warszawy; 22.00 Odczyt religijny: „Psychologja zobojętnienia religijnego“; 22.15 Transm. z Warszawy.

**Lwów,** (377.4) G.: 17.15 Recital śpiewaczy; 20.02 Feljeton teatralny p. I. Wieniewskiej; 21.02 Minuty literackie.

**Warszawa,** (1345) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 3.35 Płyty: 6.40 Gimnastyka; 6.55 Płyty; 7.05 Dziennik poranny; 7.10 Płyty; 7.20 Chwilka pań domu; 7.25 Program na dzień bież.: 7.30 Rozmaitości; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał: 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe.; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Program dla dzieci; 13.20 Płyty; 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim; 14.05 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Muzyka lekka; 17.00 Recital ze Lwowa; 17.15 Koncert z Krakowa; 18.00 Pogadanka dla kobiet; 18.15 Słuchowisko: „Sen“ i „Na służbie“; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień nast.; 19.15 Recital śpiewaczy; 19.35 Muzyka salonowa; 20.02 Przegląd teatralny“; 20.12 Muzyka lekka 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Transmisja z Gdyni: 21.02 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“; 21.12 Wieczór kompozytorski Aleksandra Michałowskiego; 22.00 Odczyt z Krakowa: 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadom. meteor.

**Katowice,** (395.8) G.: 17.00 „Z życia Zw. Młodzieży Polskiej“; 17.05 Kom. Zw. Powstańców Śląskich: 19.05 Feljeton sportowy; 19.55 Wiadomości sportowe ze Śląska.

# Niemiecka II-ga rewolucja „na zapas".

## Przyspieszył ją dziennik angielski?

Paryż, 3 lipca (PAT.). Pertinax notuje pogłoski, jakoby sobotnie wydarzenia w Niemczech zostały przyśpieszone naskutek artykułu, zamieszczonego w jednym z dzienników angielskich, w którym sygnalizowano intrygi w Monachjum. Artykuł ten został przetelefonowany przez ambasadora niem. w Londynie von Hoescha, naskutek czego Hitler przyśpieszyć miał swoją decyzję.

## Tępienie żywiołów prawicowych.

Paryż, 3 lipca (PAT.). Korespondent berliński „Journal des Debats" donosi, że z pośród działaczy prawicowych aresztowano w Berlinie m. in. członków Herrenclubu: von Alvenslebena i Gleichena, b. posła narod.-niem. Stadtlera i kpt. Pabsta, który brał udział w zamachu Kappa. Von Alvensleben został rozstrzelany. Los innych aresztowanych jest nieznany. Ten sam korespondent, w przeciwieństwie do informacji o zamordowaniu Grzegorza Strassera, zapewnia, że w ostatniej chwili udało się Strasserowi zbiec zagranicę.

### HITLER PO HINDENBURGU?

Paryż, 3 lipca (PAT.). „Journal des Debats" donosi, że w Berlinie kursują pogłoski, iż w razie śmierci prez. Hindenburga, kanclerz Hitler będzie proklamowany Reichsfuehrerem i w tym charakterze zajmie pałac prezydenta, przyczem Reichstag na specjalnie zwołanem posiedzeniu ma przyznać mu władzę suwerenną.

## Będzie z tego pożytek.

Paryż, 3 lipca (PAT.). St. Brice twierdzi w „Le Journalu", że ostatnie wypadki niemieckie wpłynęły w sposób stanowczy na zmianę nastrojów politycznych w Anglji, gdzie powszechnie uważają, iż w chwili obecnej nie należy żywić najmniejszego zaufania do Niemiec. Tego rodzaju atmosfera — zdaniem publicysty — jest o tyle znamienna, że ujawniła się niemal w przeddzień podróży min. Barthou do Londynu. Już dziś więc można mieć nadzieję, że wypadki w Niemczech doprowadzą do zbliżenia angielsko-francuskiego. Politycy angielscy, zdaniem St. Brice'a, mogą sobie bowiem dokładnie zdać sprawę ze słuszności stanowiska Francji, gdy domagała się ona zapewnienia bezpieczeństwa. Wypadki obecne przyczyniły się w całej pełni do rozwiązania złudzeń i do obudzenia poczucia solidarności wśród wszystkich obrońców ładu.

## Spiskowcy monarchistami?

Paryż, (PAT). Specjalny wysłannik „L' Intransigeant'a", znany publicysta Thouvenin, nadsyła swemu dziennikowi z Berlina opis ostatnich wypadków, których przebieg według zapewnień ze źródeł naogół dobrze poinformowanych był następujący:

Plan zamachu przygotowali kpt. Roehm, generał Schleicher, von Papen i jego najbliższy współpracownik w dziale organizacyjnym Yung. Spiskowcy zamierzali w dniu 3 lipca obalić rząd Hitlera przy pomocy kilku pułków Reichswehry oraz kilku oddziałów szturmowych, które gotowe były zdradzić Hitlera. Nowy rząd składać się miał z szeregu wybitnych osobistości, a naczelnem jego zadaniem była restauracja monarchji. W dniu 25 czerwca rząd został poinformowany o spisku. W ręce policji wpadły nazwiska członków przyszłego rządu i osób, które miały być przez ten rząd rozstrzelane. Na tej ostatniej liście figurować miały nazwiska: Hitlera, Goeringa i Goebbelsa. Najpierw aresztowany został w dniu 26 czerwca Yung, następnego dnia rząd Rzeszy uzyskał szczegółowe wiadomości o spisku. Zebrano naradę w pałacu kanclerskim, dobrano ludzi całkowicie pewnych i Hitler osobiście postanowił rzucić na kartę swą osobę. Na tej naradzie właśnie uchwalony został wyjazd Hitlera do Monachjum, Goering objął osobiście bezpośrednią komendę nad policją. W kołach rządowych utrzymuje się przekonanie, iż spiskowcy mieli zapewnioną (?) pomoc jednego z obcych mocarstw. Nocą 30 czerwca i 1 lipca spisek został zdławiony krwawą ręką Hitlera.

## Rezulacje angielskie o zdradzie Hitlera.

Londyn, 3 lipca (PAT). Prasa angielska bardziej zdecydowanie ocenia wydarzenia niemieckie.

„Times" twierdzi, że metody Hitlera w walce z niezadowoleniem w szeregach oddziałów szturmowych doprowadzą jedynie do tego, że ferment ten w oddziałach szturmowych będzie się szerzył konspiracyjnie, ale zapewne nie ustanie. „Times" pisze dalej, że Niemcy powróciły do metod średniowiecza, są obecnie w stanie dzikiego bezprawia i że postawiły się same poza nawiasem świata cywilizowanego. Powszechnego sztandaru cywilizacji Niemcy już nie trzymają. „Times" porównywa to, co się dzieje w Niemczech, z despotyzmem Rosji lub Abdul-Hamida.

Również i inne dzienniki w podobnie ostry sposób potępiają wydarzenia w Niemczech. „Daily Herald" twierdzi że Hitler sprzedał Francji swoje oddziały szturmowe za cenę ustępstw w zakresie dozbrojenia się Niemiec. Dziennik wymienia Ribbentropa, jako tego który ubił targu z Barthou i oświadcza wobec tego tym, który prowadził konszachty z obcem mocarstwem, był sam Hitler.

## Zamordowano katolickiego polityka.

Berlin, 3 lipca (PAT.) Wtorkowa „Germania" ogłasza wiadomość o śmierci dra Ericka Klausnera b. dyr. min. w ministerstwie spraw wewn. Rzeszy i prezesa „Akcji Katolickiej" na obszarze diecezji berlińskiej. Jak wynika z tego zawiadomienia, podpisanego przez rodzinę zmarłego, zgon dra Klausnera nastąpił nagle w dniu 30 czerwca r. b.

### ALIBI HOHENZOLLERNÓW.

Ks. August Wilhelm wezwany został do Goeringa, który przeprowadził surowe badanie. Goering zakomunikował księciu, iż otrzymał wiadomości, że książę pozostaje w pewnym związku ze spiskiem. August Wilhelm zaprzeczył energicznie i na wszystkie pytania Goeringa odpowiedział widocznie w sposób zadawalający, gdyż wrócił do swego pałacu w Poczdamie i korzysta nadal w pełni z wolności. — Goering przeprowadził także ścisłe dochodzenie w sprawie b. kronprinca, przeciwko któremu jednak nie wydano żadnych zarządzeń.

## Zlikwidowali własne biuro prasowe.

Berlin, 3 lipca (PAT.) Szef biura prasowego partji narod.-socjal. komunikuje: W porozumieniu z szefem sztabu S. A. Lutzem, urząd prasowy dowództwa S. A. zostaje niezwłocznie rozwiązany. Dotychczasowy zakres działania urzędu prasowego naczelnego dowództwa przechodzi bezpośrednio na urząd partji narod.-socjalistycznej.

## Przesłuchiwanie Papena?

Berlin, 3 lipca (PAT.). W godzinach południowych krążyła tutaj pogłoska o mającej nastąpić w najbliższych godzinach dymisji wicekancl. Papena i objęciu jego stanowiska przez premjera Goeringa. Wicekancl. Papen, który od soboty nie opuścił swego mieszkania przy Tiergartenstrasse miał dziś, jak utrzymują tu w kołach politycznych — udać się pod ochroną 2-ch urzędników tajnej policji politycznej i jednego funkcjonarjusza S. S. do pałacu kanclerza, gdzie bawił przez pół godziny, poczem z powrotem wrócił w asyście wspomnianych osób do swego mieszkania. Bezpośrednio potem odbyła się narada gabinetu Rzeszy.

# Na Litwie wolno krytykować!

Ryga 3 lipca. (PAT). Z Kowna donoszą: „Lietuvos Zinios" w sprawozdaniu ze zjazdu Tautininków przytacza obszerne przemówienie Slezeviciusa. Mówca wskazał, że jak to przewidywało jego stronnictwo, polityka zagranicz na obecnego rządu doprowadziła do zupełnego odosobnienia Litwy.

Co się tyczy spraw wewnętrznych, to zdaniem mówcy brak parlamentu odbija się ujemnie na życiu kraju. Przykład innych państw wskazuje na to, że bez sejmu obejść się nie można. W dalszym ciągu Slezevicius oświadczył: Mówi się u nas, że stronnictwo Tautininków opiera się na całym narodzie. Jeżeli tak jest w rzeczywistości, to dlaczego rząd nie chce się zgodzić na zwołanie sejmu. Jeżeli Tautinkowie w wyborach osiągną większość my pierwsi schylimy przed nimi głowę. Omawiając sprawę wojska Slezevicius zaznaczył, że silna, zdyscyplinowana armja jest konieczną dla obrony zewnętrznej państwa. Wojsko jednak nie powinno się wtrącać do spraw wewnętrznych, jak tego byliśmy świadkami w ostatnich czasach.

# Pakt przyjaźni Turcji i Jugosławji

### USUWA WIEKOWE NIEPOROZUMIENIA.

Białogród, 3 lipca (PAT.). W czasie dyskusji nad projektem ustawy o ratyfikacji turecko-jugosłowiańkiego paktu przyjaźni, rozjemstwa i nieagresji, dłuższe przemówienie wygłosił min. spraw zagr. Jewticz, podkreślając m. in., że pakt ten zawiera pewną nowość. Mówi on mianowicie w art. 1-szym, że obie układające się strony zobowiązują się nie uciekać się do wojny jako do środka polityki narodowej, potępiając wszelką napaść lub udział w usiłowaniu napaści jakiejkolwiek. — Punktem wyjścia dla obecnych stosunków turecko-jugosłowiańskich — mówił minister — była wizyta króla Aleksandra w Stambule. Jugosławja posiada specjalne przyczyny dla realizacji współpracy z Turcją. Polityka porozumienia bałkańskiego prowadzona jest w pełnej harmonji ze stosunkami Jugosławji z innemi wielkiemi mocarstwami, zainteresowanemi pośrednio lub bezpośrednio na Bałkanach. Izba przyjęła projekt ustawy przez aklamację.

—oo—

## Jaki jest program robót publicznych?

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.). Władze Funduszu Pracy zwróciły się do premjera z prośbą o wyrażenie opinji i udzielenie merytorycznych instrukcyj co do zasad, na których miałby być oparty projekt wieloletnich robót publicznych. Enuncjacja premjera oczekiwana jest niebawem wobec konieczności opracowania ewentualnych planów jeszcze przed zimą.

## Czarna lista wydalonych uczniów.

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.) Ministerstwo Oświaty podało do wiadomości kuratorjów okręgów szkolnych czarną listę uczniów szkół średnich, wydalonych bez prawa powrotu. Znajduje się na niej 16 uczniów ukraińskiego gimnazjum w Krzemieńcu, którzy należeli do organizacji „Junak", prowadzonej przez UON. Wśród relegowanych jest m. in. Jerzy Kozubski, syn posła ukraińskiego. Pozatem na czarnej liście znajdują się dwaj uczniowie państw. szkoły handlowej im. Szczepanowskiego w Warszawie.

### MJR. RUTKOWSKI DYREKTOREM BIURA SEJMU.

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.) Marszałek Sejmu p. Świtalski mianował dyrektorem Biura Sejmowego kierownika diarjusza sejmowego majora Al. Rutkowskiego

### B. B. RADZI ZNOWU NAD KONSTYTUCJĄ.

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.) Rozpoczęte w miniony czwartek obrady B. B. kontynuowano dziś od samego rana. Chodzi tu o zagadnienia związane z nową konstytucją.

## Szybka rewizyta.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Warszawa, 3. 7. W najbliższym czasie ma wyjechać do Paryża inspektor armji gen. Sosnkowski celem rewizytowania gen. Debeneya. W czasie pobytu gen. Debeneya gen. Sosnkowski był tym, który najwięcej konferował z członkiem francuskiej rady wojennej.

### W NASZYCH OBOZACH PRACY.

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.). Stowarzyszenie opieki nad niezatrudnioną młodzieżą, które prowadzi t. zw. obozy pracy z ramienia Funduszu Pracy, zakończyło akcję rekrutacyjną do obozów. W obozach w Polsce znalazło zatrudnienie 9.000 młodzieży, wśród której przeważają junacy w wieku 19—20 lat. Według raportów, nadesłanych Funduszowi Pracy wypadki dezercji z obozów Funduszu Pracy prawie się nie zdarzają. Młodzież, która w pierwszych tygodniach opuściła obozy, zgłosiła się do nich o ponowne przyjęcie.

## Zbiór żyta rozpoczęty.

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.) W niektórych miejscowościach pod Warszawą zaczęto już na lżejszych i wyższych gruntach sprzęt żyta, który został jednak przerwany przez niepogodę. Słoma nie poprawiła się i skutkiem tego odczuwany będzie brak paszy. O ziarnie nic narazie nie można powiedzieć, gdyż wskazówki co do tego dadzą dopiero pierwsze omłoty.

O rozpoczęciu żniwa donoszą również z zachodniej Małopolski, zwłaszcza w okolicach nad dolnym Dunajcem, Wisłoka i Wisłokiem. Zapowiedzi są naogół zadowalniające.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3. 7. (Telef. wł.). Giełda dewizowa: Belgja 123.72. Holandja 359.30. Londyn 26.77. Nowy Jork 5.29. Paryż 34.92, Praga 22.00. Szwajcarja 172.20. Sztokholm 138.10. Włochy 45.48. Berlin 203.50. Obroty dewizami średnie. tendencja niejednolita. Dolar prywatnie 5.27. rubel złoty 4.58. dolar złoty 8.91, prywatnie marka niemiecka 198.00, funt szterlingów 26.74.

Papiery procentowe: budowlana 44.25. stabilizacyjna 67.00. inwestycyjna 112.50. dolarowa 59.00. konwersyjna 64.75. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 86.50. Lilpop 9.10.

Dla pożyczek państwowych tendencja nieco słabsza. dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj nieco słabsza.

## Pożar na ratuszu wiedeńskim.

Londyn, 3 lipca (PAT.). Agencja Reutera donosi z Wiednia, iż ratusz wiedeński stoi w płomieniach. Przyczyna pożaru dotychczas nieznana.

Wiedeń, 3 lipca (PAT.). Austr. biuro informacyjne donosi, że dziś rano wybuchł pożar na pierwszem piętrze ratusza wiedeńskiego. Zapaliły się materjały budowlane. — Pożar w krótkim czasie został ugaszony.

## Wrzenie polityczne w Japonii.

Paryż, 3 lipca. (PAT). Agencja Havasa donosi z Tokio, że wydaje się prawdopodobne, iż jutro nastąpi dymisja rządu. W kraju wzrasta wrzenie przeciwko ewentualności utworzenia nowego gabinetu. Saito, a 50 członków Ligi patrjotycznej usiłowało doręczyć strażnikowi pieczęci prywatnej hr. Makino petycję, domagającą się natychmiastowego ustąpienia rządu. Policja przeprowadziła kilkanaście aresztowaj. Mieszkania ministrów są pilnie strzeżone przez policję.

# Niem. rada ministrów zatwierdziła

## wszystkie zarządzenia Hitlera.

Berlin, 3 lipca (Telef. wł.). Rząd Rzeszy zebrał się dziś w godzinach popołudniowych na posiedzenie, które jeszcze nie zostało zakończone. W posiedzeniu tem wicekanclerz v. Papen nie bierz udziału. Wicekanclerza zastępuje na radzie ministrów Goering. Wobec poważnego niebezpieczeństwa w jakiem się von Papen znajduje, prezydent Hindenburg polecił Reichswehrze roztoczenie specjalnej opieki nad Papenem. Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów ma również zadecydować o losie przeszło 200 aresztowanych członków i wyższych funkcjonarjuszy oddziałów szturmowych, których ma sądzić sąd wojenny pod przewodnictwem prezydenta policji tajnem Himmlera.

Berlin, 3 lipca (Tel. wł.) Po dzisiejszej radzie ministrów wydany został komunikat, wedle którego kanclerz Hitler złożył sprawozdanie z przebiegu akcji przedsięwziętej w celu stłumienia rewolty S. A. Rada ministrów zatwierdziła oczywiście i aprobowała zarządzenia Hitlera, udzielając mu rozgrzeszenia w artykule następującym: „Podjęte w dniachh 30 czerwca, 1 i 2 lipca 1934 zarządzenia w celu stłumienia próby zamachu stanu i zdrady kraju są jako konieczność obrony państwowej prawnie uzasadnione".

A. C. DOYLE. 4

# Tajemnicze zniknięcie lady Carfax.

— Mam nadzieję, że pan wyszedł cały z mojego uścisku. Kiedy mnie oskarżyłeś, że krzywdzę lady Carfax, nie mogłem panować nad sobą. Doprawdy nie mogę odpowiadać za siebie w ostatnich dniach. Moje nerwy są w strasznym stanie. Nie umiem opanować się w sytuacji, w jakiej się znalazłem. Chciałbym się dowiedzieć, panie Holmes, jak przyszło do tego, że pan się zainteresował moją osobą?

— Dzięki pannie Dabney, guwernantce lady Frances.

— Stara Susan Dabney z czepeczkiem! Pamiętam ją dobrze.

— I ona pamięta pana. To było w czasach, zanim pan wyjechał do Południowej Afryki.

— Widzę, że zna pan całą moją historję. Nie mam zamiaru ukrywać niczego. Przysięgam panu, że niema na świecie człowieka, któryby bardziej kochał jakąś kobietę, niż ja lady Frances. Byłem nieokrzesanym młodzikiem, przyznaję, nie wartym więcej niż inni. Ona była czystą jak śnieg i nie mogła znieść brutalności. Kiedy dowiedziała się o różnych moich sprawkach, nie chciała o mnie słyszeć. A jednak kochała mnie — to jest cud! Kochała mnie na tyle, że dla mnie nie wyszła za mąż. Gdy lata mijały i dorobiłem się majątku w Barberton, pomyślałem, że trzeba ją odszukać i ułagodzić. Słyszałem, że zamąż nie wyszła. Znalazłem ją w Lozannie i próbowałem nakłonić ją do swych zamiarów. Dała się przeprosić, ale wola jej była silna, a kiedy ją później chciałem odwiedzić, okazało się, że wyjechała. Śledziłem ją aż do Baden i dowiedziałem się, że jej służąca jeszcze tu pozostała. Jestem nieokrzesanym człowiekiem, prowadziłem życie proste, to też, gdy Dr. Watson przemówił do mnie w tak gwałtowny sposób, nie mogłem nad sobą zapanować. Ale na Boga, proszę mi powiedzieć, co się dzieje z lady Frances?

— To jest właśnie celem naszych poszukiwań, — odrzekł Sherlok Holmes z szczególną powagą. Jaki jest pański adres londyński, panie Green?

— Langham Hotel.

— Dobrze, proszę powrócić do Londynu i oczekiwać tam na nas, gdyż może mi pan być potrzebnym.

— Nie mam zamiaru rzucać słów na wiatr, lecz mogę upewnić pana, że zrobię wszystko, co możliwe, dla bezpieczeństwa lady Frances. W tej chwili nic więcej nie powiem. Zostawię panu tę kartę, by pan mógł być z nami w kontakcie. Zapakuj swe rzeczy Watsonie, a ja zadepeszuję do Mrs. Hudson, aby jutro na wpół do ósmej rano przygotowała śniadanie, dla dwóch zgłodniałych podróżnych.

Na ulicy Baker oczekiwał na nas telegram, który Holmes odczytał z okrzykiem zainteresowania, poczem podał go mnie. „Przebite i rozdarte", — tak brzmiała depesza a miejscem nadania jej było Baden.

— Co to znaczy? — zapytałem.

— To znaczy — wszystko. Przypominasz sobie moje pozornie bezsensowne pytanie o lewe ucho tego duchownego? Nie odpowiedziałeś mi na nie.

— Opuściłem Baden, nie miałem więc czasu rozpytywać się.

— Właśnie: dlatego wysłałem depeszę z takiem zapytaniem do dyrektora „Englisher Hof", a jego odpowiedź właśnie nadeszła.

— Czegóż ona dowodzi?

— Dowodzi, że mamy do cz[illegible]jątkowo przebiegłym i niebezpiecznym człowiekiem: Dr. Schlesinger, „misjonarz" z Południowej Ameryki, jest właściwie Holy Petersem, łajdakiem bez skrupułów, jednym z największych łotrów, jakich wydała Australja, chociaż, jak na tak młodą część świata, miała już parę takich okazów. Jego specjalnością jest tumanić samotne kobiety, grając na ich religijnych uczuciach, a jego tak zwana żona, Angielka, nazwiskiem Frazer, jest godną spólniczką. Taktyka jego postępowania, wzbudziła we mnie podejrzenie, a ten jego fizyczny błąd, w 89 roku pokaleczono go mocno w czasie bójki w Adelaidzie — utwierdził mnie w niem. Biedna lady Franzes dostała się w ręce piekielnej pary, która się z niczem nie liczy w swych uczynkach. Być może, że już nie żyje. Jeżeli żyje, to trzymają ją w zamknięciu, tak, że nie może pisać do p. Dabney i do innych swych przyjaciół. I to jest możliwem, że nie dojechała do Londynu, lub, że tylko przejechała przez Londyn. To pierwsze przypuszczenie, jest jednak mało prawdopodobne ze względu na ścisłą kontrolę policji, a co do drugiej możliwości, to i ona odpada. Zdaje mi się, że te łotry nie znalazłyby drugiego takiego miasta, w którem mogliby tak łatwo kogoś więzić. Przeczucie mi mówi, że lady Frances jest w Londynie. Gdzie, trudno narazie powiedzieć, trzeba poczynić pewne kroki, zjeść obiad i uzbroić się w cierpliwość. Późnym wieczorem wyjdę, by porozumieć się z Lestradem w Scotland Yardu.

Lecz ani policja, ani skuteczna zwykle pomoc Holmesa, nie mogły wyjaśnić tajemnicy. W miljonowym Londynie trudno było odszukać trzy osoby, o które chodziło. Próbowaliśmy dawać ogłoszenia, lecz i to zawiodło. Wszystkie usiłowania były daremne. Daremnie przeszukiwaliśmy każdą spelunkę zbrodniarzy, do której Schlesinger mógł uczęszczać. I nagle po tygodniu beznadziejnej niepewności, zabłysło światło nadziei. Brylantowe „pendant", hiszpańskiej roboty, zostało zastawione u Bevingtona na Westminster Road.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fogka.